Nr. 83. | We Lwowie, Niedziela dnia 11. Kwietnia 1880. | Rok XIX.

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

we LWOWIE kwartalnie . . . 4 złr. 80 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 60 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 „ — „

kwartalnie w państwie Austrjackiem 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarii, Włoch, Turcji i księstw Naddun., Serbii . . . po 7 złr. 50 cent.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." agencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonnière 33.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 10. kwietnia.

(Sytuacja mocarstw wobec gabinetu whigów.— Rezerwowe stanowisko niektórych gabinetów. — Gra Moskwy. — Zachowanie się Turcji.— Ewentualność zbliżenia się jej do Austrji. — Zwołanie sejmów przedl. na drugą połowę maja. — Z obozu centralistycznego. — Czwartkowa rozprawa przedl. Izby posłów.)

Lubo jeszcze daleko do końca wyborów angielskich — bo jeszcze 96 mandatów jest nieobsadzonych — można już przecie, zwłaszcza po wczorajszym telegramie londyńskim, wnosić niemal na pewne, jaką większością whigowie w przyszłym parlamencie rozporządzać będą. Nie idzie tu o dokładną cyfrę tej większości, bo ona fluktuować może między 80 a przeszło 100 głosami; ale tylko o stwierdzenie tego faktu, że większość ta będzie w każdym razie taką, iż whigowie nie oglądając się na pomoc homerulerów, będą mogli uważać się za partję, zdolną do objęcia steru w państwie. A to jest najważniejsze, tym bowiem sposobem wykluczone są wszelkie [illegible] o gabinecie koalicyjnym, i zarazem także wszelkie plany, usnute na nadziei, że whigowie, nie posiadając samodzielnej większości, będą musieli połączyć się z homerulerami, skompromitować się tym związkiem, i wkrótce stać się piedestałem, na którym dopiero trwały się wzniesie pomnik dla toryzmu. Takie nadzieje żywiła przecież parę dni temu *Nordd. Allg. Ztg.*

Dzisiaj już jednak także w Berlinie jak i w całej Europie muszą się liczyć z gabinetem whigów i z ich antagonizmem, a odpowiednio do tego obmyślać plan akcji. Nastąpią tedy zmiany w polityce wszystkich mocarstw europejskich, zaczem pójdzie także i zmiana osób. Ta ostatnia jednak mało nas obchodzi, bo zmiana dotknie prawdopodobnie jeno figur podrzędnych lub dyplomatów nie samodzielnych, ale czerpiących swe informacje z wielkiego ołtarza. Whigowie odwołają Layardów, Dufferinów, Elliotów itd., więc też i mocarstwa zmienią swych ambasadorów w Londynie. Pieprzny smak będzie jeno miała dymisja hr. Münstera, ambasadora niemieckiego, bo nastąpi jako kara za to, że hr. Münster utrzymywał Bismarcka w błędzie, iż tory w wyborach zwycięztwo odniosą. Tak przynajmniej w Berlinie tłumaczą rzecz, i przewidują bliską jego dymisję.

Ważniejszem jednak jest to przeświadczenie, jakie się teraz we wszystkich krajach Europy, iż z powodu zwycięztwa whigów nowy kierunek polityce wytknąć wypada, potrzeba myśleć o nowych sojuszach, wyliczać wszystkie możebne nowe kombinacje, jakie powstać mogą, sondować przeto teren, gdzie szukać przyjaciół, a gdzie utajonych wrogów domyślać się wolno.

W takich razach każde mocarstwo usuwa się zwykle z linji frontu na stanowisko rezerwy, osłania się szatą tajemniczości, zamyka się w sobie, i jeno przez pokątnych dyplomatów sondują dwory ościenne. Illustracją takiej pozy jest rola, jaką Austrja w ostatnich dniach dziesięciu odgrywała. Wśród tylu burz, jakie w tych dniach przeleciały nad widnokręgiem Europy, nie dała ona ani razu znaku życia, nawet wobec Berlina była podobno milczącą. Mniej tajemniczo, chociaż równie ostrożnie postępuje Francja. Dotąd w niczem nie zdradziła radości, jaką ją prawdopodobnie przejmuje wewnętrznie zwycięztwo whigów. Gabinet udaje, że go jeszcze [illegible] więcej obchodzą, aniżeli cała Europa; a stojący poza gabinetem, a jednak nad nim — Gambetta nie uważa, aby już wybiła dla niego godzina. W podobnej jak Francja rezerwie, trzymają się dotąd Włochy i zawisła ich też *Italia irredenta*, a cały półwysep Apeniński czeka, aż sytuacja dojrzeje, i impuls do akcji przyjdzie z zewnątrz.

Ale są mocarstwa w Europie, które mają tak jasno na swem czole wypisany program, że im żadna rezerwa nie pomoże, żadna szata tajemniczości zakryć go nie w stanie. Do takich należy przedewszystkiem Moskwa. Przed kilku dniami scharakteryzowaliśmy dostatecznie tę dwulicową grę, jaką ona w ostatnich dniach prowadziła; dzisiaj zaś zaznaczyć nam tylko wypada, że teraz nikt już najmniejszych śladów nie dopatrzy, aby gabinet petersburgski ubiegał się o przyjaźń Niemiec. Są natomiast pośrednie dowody, że szuka u whigów przyjaźni. Przynajmniej nie chce ich drażnić i w tym celu na razie zaniechała wyprawy na Merw. Skobielewowi, który otrzymał już był nominację na głównego wodza tej wyprawy, nakazano teraz zamknąć się w zupełnej defensywie i tak postępować wobec Tekińców i Teke-Turkomanów, aby nie popychać ich do czynów, któreby reagując na Moskwę zmuszały ją do akcji, niebędącej dzisiaj na czasie.

Do takich mocarstw należy także Turcja, bo na niej znowu ciąży sporo grzechów. Europa przez sympatję do jej nieszczęść przez palce patrzała na postępowanie stambulskiego gabinetu i nie naglila go do wypełnienia ciążących na nim stypulacyj traktatu berlińskiego. To też Turcja i nic nie zrobiła. Ani nie wprowadziła reform w Małej Azji, ani nie nadała tego prawnego stanowiska chrześcijanom w swych europejskich posiadłościach, do jakiego zobowiązała się w traktacie, nie załatwiła także kwestji granicznej ani z Grecją ani z Czarnogórą. Prawda, z ostatnią załatwiła, ale kiedy? — właśnie po pierwszych biuletynach wyborczych, donoszących o zwycięztwie whigów. Przez cały kwartał dobijały się Włochy o ustępstwa dla Czarnogóry i już traciły były wszelką nadzieję w powodzenie swego pośrednictwa. Rząd baszów ciągle wynajdywał rozmaite „ale“; tym „ale“ końca nie było. Gdy wybory angielskie od razu przecięły ich szereg. Turcja zrobiła to, co tydzień wprzódy uważała za rzecz wręcz niemożebną.

Przekona się ona prawdopodobnie wkrótce, że i inne stypulacje traktatu berlińskiego są również wykonalne jak i powyższa. Wszelako stopień tego przekonania zależeć będzie od tego, jakie barwy obok swoich postanowi Turcja wywiesić na swym sztandarze. Nam się zdaje, że przedewszystkiem ubiegać się będzie o barwy austrjackie, i w tym celu czułe oczy ku Wiedniowi zwróci. Jeżeli w Wiedniu wytrwają na obranej drodze, to sojusz austrjo-niemiecki wzmocni się przystąpieniem Turcji; jeżeli zaś przestraszą się kompromitującego zbliżenia się Turcji, to kto wie, czy w końcu nie zostanie ona bassalikiem moskiewskim.

Miłą wiadomość napotykamy na czele wiedeńskich telegramów *Pokroku*: „Jak hr. Taaffe zapewnia, będą sejmy na drugą połowę maja zwołane.“

Jest zatem nadzieja, że ogólna rozprawa budżetowa w przedlitawskiej Izbie posłów dzisiaj się skończy. Jako jeneralni mowcy mają wystąpić: Clam-Martinic od prawicy a od lewicy Herbst, który dopiero we czwartek do głosu się zapisał. Czy Herbst odczyta wiadomą uchwałę obu klubów centralistycznych co do odmówienia funduszu dyspozycyjnego gabinetowi Taaffego — jest bardzo niepewnem — formalna obowiązująca uchwała jeszcze nie zapadła, a p. Schmerling ma się stanowczo opierać takiej manifestacji.

Czwartkowa rozprawa przedlitawskiej Izby posłów była trochę więcej zajmująca jak poprzednie. Najciekawszem może było, że jak we środę p. Menger, tak teraz p. Magg potępił mowę urodzonego [illegible] ministra skarbu, p. Plenera, za deptanie narodowości. A zatem z dwóch już stron centralistycznych p. Plener dostał rekuzę, — a dobrze go akwitował nadto p. Hausner.

Pierwszy zabrał głos p. Beer, hofrat, filozofowy koryfeusz centralistów, któremu jednak p. Krzeczunowicz niemiłościwie zatruł całą resztę życia, wykazawszy w sprawie [illegible] nie szlachcic polski. P. Beer zwrócił się przeciw twierdzeniom sprawozdawcy, że niedoborowi należy zapobiegać oszczędnościami w sferze funkcyj administracyjnych, choć tego wyrazu w sprawozdaniu nie użyto.

P. Gregr (młodoczech) upatruje przyczynę smutnego stanu finansowego w tem, że w państwie gospodarują wyłącznie Niemcy, i to tak w polityce wewnętrznej jak zagranicznej; szczególniej także okupacja jest następstwem [illegible] odpowiedzialnymi Niemców, potępiając od siebie wszelką politykę zaczepną i zaborczą. Polityka słowiańska byłaby na półwyspie Bałkańskim inne przyniosła owoce dla Austrji, niż krwawe stłumienie powstania w Bośnii. Faworyzowanie Niemców w polityce wewnętrznej mści się kosztem wolności, potworną reformą wyborczą, która z Izb handlowych utworzyła ciało wyborcze, brakiem prawdziwego parlamentaryzmu, zamętem wewnętrznym, dochodzącym do tego stopnia, że w kwestjach ekonomicznych widzieliśmy ministrów głosujących przeciw ministrom. Wobec takiego stanu rzeczy trudno spodziewać się zdrowego rozwoju konstytucyjnego. Zamiast żądania państwa szukać w pomyślności i rozwoju ludów jego, w Austrji deptane są przez naród niemiecki reszta narodów, a siły i fundusze państwa idą na to deptanie. Z temi koloniami niemieckiemi (alluzja do mowy Hallwicha ze środy), które w 30-letniej wojny Czechy zalały, naród czeski niema nic do czynienia, to była hańba z całego świata. Zasada wszechwładzy państwowej, niwelujący wszystko centralizm rządowy, ministerjum obwołujące dążność Słowian do postępu za sprzeczną z interesem państwowym — oto najgorliwsi propagatorowie panslawizmu w Austrji. Jak długo w fotelach ministerjalnych ciągle jeszcze zasiadają ludzie, będący orędownikami zasady, która szczęście i dobrobyt ludów Austrji podkopuje, która niemożebnem czynić musi pojednanie ludów i załagodzenie waśni językowej, tak długo nie mogę zaufać rządowi. Za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej będę głosował, ale będę głosował przeciw pozycjom tych ministrów, których czynność za zgubną dla państwa uważam. (Brawo! z prawicy.)

P. Magg [illegible] zarzut uczyniono po różne czasy stronnictwu „wiernokonstytucyjnemu,“ jako to, że ono zawiniło w smutnym stanie finansowym, że ono winno dualizmowi, że ono [illegible] patrjotyzm austrjacki w krajach słowiańskich, że ono winno panslawizmowi itd. i w obszernym wywodzie zwala odpowiedzialność za to wszystko na prawicę. Jak można w Austrji mówić o germanizacji, skoro tu od wielu lat jedna narodowość niemiecka żadnego postępu nie zrobiła, i owszem przez żywioły włoskie i słowiańskie jest rugowaną? Bynajmniej się nie zgadzam z p. Plenerem, który zadanie rządów austrjackich upatruje w „tłumieniu narodowości.“ Rząd nie zdoła, a nawet nie powinien tłumić narodowości, bo poczucie narodowe jest siłą, której niczem zastąpić niepodobna.

Przechodząc do rezolucyj jln. sprawozdania budżetowego, p. Magg występuje przeciw zamienianiu kwestji narodowości w kwestję potęgi, jak np. Czesi domagali się osobnego prawa nawet morskiego dla Czech. „Łatwiejsze powinno by nam być łączenie się z inną frakcją tej Izby, z gronem mężów wielce utalentowanych, których przewódzca (ks. Czartoryski) dlatego się oświadczył za partją konserwatywną, ponieważ program jej z jego liberalnemi zasadami się godzi — a nam Niemcom rzucił w oczy ciężkim wyrzutem: „Chcą być wolnymi, a sprawiedliwymi być nie umieją“. Jeżeli p. poseł galicyjskich posiadłości większych przysłuchiwał się uważnie następnym rozprawom Izby, to przekonał się zapewne, że nietylko sprawiedliwym być, ale za sprawiedliwego uważanym być, trudniej jest, niż może wówczas przypuszczał; bliższych szczegółów mogą udzielić członkowie tej Izby narodowości ruskiej“.

W końcu uderza namiętnie na rząd, że chce strzaskać tarczę jedności państwa a kawałkami jej prowadzić frymark niegodny.

P. Monti (Dalmatyniec) dowodzi, jak niesłusznie lewica zżyma się na słowiańską większość w Radzie państwa, bo ta większość jest rzeczą całkiem naturalną; a jeżeli nadto lewica lęka się o swoje interesa jako niemiecka, widać ztąd, że chyba niepokoi ją własne złe sumienie, albowiem własna jej konstytucja w §. 13. daje jej rękojmię przeciw pogwałceniu żywiołu niemieckiego. Żąda rewizji konstytucji, gdyż inaczej o zgodzie i mirze między ludami Austrji mowy być nie może. Prawdziwą atoli mocą byłby tylko wspólny parlament, z delegacyj obu dzielnic monarchii złożony.

Przemówił potem kilka słów p. Fux, a następnie zabrał głos p. Hausner (ob. pon.)

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Poznań d. 7. kwietnia

Rząd pruski ani na chwilę nie odstępuje od prześladowania narodowości naszej—każdy jego krok idzie w tym kierunku a że się nie trzyma li środków uczciwych, tego dowodem dzieje Prus od najdawniejszych czasów. Obecnie rejencja tutejsza odnowiła rozporządzenie, którem zakazano nauczycielom wstępywania do jakichkolwiek polskich choć dozwolonych towarzystw, gdyż jak twierdzi okólnik — towarzystwa te czy to rolnicze, czy dla popierania oświaty, czy przemysłowe lub śpiewu, powołane zostały przez znanych agitatorów polskich — mają cechę wyłącznie polską.

Z powodu odnowienia tego zakazu *Dzien. pozn.* słusznie pisze:

„Nie dziwi nas podobna troskliwość o nauczycieli Polaków — zanadto do tego już przyzwyczajeni jesteśmy, jak niemniej do podobnego macoszego traktowania przez władze rządowe rozmaitych towarzystw polskich. Ale dziwi nas mocno owo z góry wyrokowanie o polskich towarzystwach i instytucjach jako towarzystwach z podejrzanemi celami. Jeśli to robią agitatorowie niemieccy, to nie mamy nic przeciwko temu, ale od władz rządowych chyba mamy prawo czego innego wymagać. Nam się nietylko zdaje ale nawet przekonani jesteśmy, że tylko wówczas można twierdzić, że jakiebądź towarzystwa mają podejrzane czy występne cele, jeśli to im udowodnionem zostanie a wówczas winnych kodeks karny dosięga. Ale potępiać towarzystwa, z jasnemi i wytkniętemi celami, istniejącemi na zasadzie praw obowiązujących i nie przekraczających tychże praw, to doprawdy chyba za daleko się idzie, bo rozpoczyna się badanie i egzamin sumienia i myśli człowieka — a przecież myśl jeszcze ocloną nie została i chyba nie zostanie. Wówczas ścieśnia się obywateli pewnej kategorji w przysługujących im porówno z innymi prawach, co tem więcej razi, że tego samego nie doznają tej samej kategorji obywatele niemieckiej narodowości. Skoro już więc władzy podobało się wydać czy ponowić powyższy zakaz dla nauczycieli Polaków, należałoby choćby dla równości, której dobrodziejstwo wszystkim obywatelom pod rządem pruskim mieszkającym konstytucja zapewnia, zalecić i nauczycielom niemieckim, aby się zdala trzymali od wszelkiej agitacji politycznej. Zresztą myślimy i przekonani jesteśmy, że Koło nasze poselskie na sejmie pruskim rzecz tę w należyty sposób poruszy i starać się będzie, aby udział nauczycielom Polakom w pracach społecznych, ekonomicznych, nie mających najmniejszego związku z polityką, nie był wzbronionym; zwłaszcza że udział ten tylko dobroczynnie może oddziaływać na moralność i dobrobyt ludu, co przecież dla państwa i sfer rządowych nie powinno być obojętną rzeczą.“

O rezultacie urzędowego śledztwa w znanej sprawie Matuszewica — dowiadujemy się następujących szczegółów: Bezpośrednio po wysadzeniu w powietrze w grudniu r. z. kolei żelaznej w Moskwie, znikł z tego miasta Paweł Matuszewic wraz z małżonką swoją Jadwigą. Oboje uciekli w kierunku zachodnim ku Prusom i przeszli granicę pod Grajewem, postarawszy się poprzednio o paszport na imię Stefana i Heleny Petrolewiczów. Paszport ten, za który grubo zapłacić musieli, wystawił im teść Adama Matuszewica, burmistrz Petrolewicz.

Po przekroczeniu granicy zamieszkało małżeństwo Matuszewiców w Proczyskach, gdzie poznali się z oberzystą Wolffem z Grajewa. Wkrótce potem wysłał naczelnik powiatu Uszaków depeszę z Szczuczyna do Petersburga, że tuż nad samą pruską granicą znajdują się dwaj nihiliści, którzy po zamachu w Moskwie tam przybyli. Kto p. Uszakowowi wiadomości tej udzielił, czy burmistrz Petrolewicz, czy też oberzysta Wolff, tego nie można było wyśledzić; zdaje się, że to uczynił burmistrz. Dość, że z powodu telegramu wysłano do Prus z Petersburga urzędnika trzeciego wydziału, nazwiskiem Goerke, z rozkazem dostawienia zadenuncjonowanych małżonków do Petersburga. Tajny ajent Goerke nie zastał Pawła Matuszewica i jego małżonki w Grajewie: tropił więc ich wzdłuż granicy pruskiej, aż do w. ks. Poznańskiego, i wreszcie znalazł ich z pomocą Adama Matuszewica i jego teścia, wzwyż wzmankowanego burmistrza Petrolewicza. Jakich sztuczek i jakich zdradzieckich pomysłów przytem użyto, to powszechnie jest znane. Należy tylko dodać, że Matuszewicowie po przyaresztowaniu na moskiewskiej komorze celnej w Wilczynie wysłani zostali w towarzystwie dwóch żandarmów do Słupcy, a potem do Konina. Z ostatniego miasta wysłano ich przez Koło, Warszawę itd. do Petersburga. Ajent policyjny Goerke, którego dla oka także przyaresztowano, towarzyszył transportowi. W Petersburgu wtrącono Pawła Matuszewica i jego małżonkę do więzienia, Goerke zaś został naturalnie puszczony na wolność.

Konstantynopol, 6. kwietnia.

Nowy szeryf Mekki Abd-ul-Mutalib effendi na pożegnawczem posłuchaniu w piątek, przedstawił sułtanowi obmyślone prze[...] utrzymania w spokojności części Ar[...] Hedżaz. Najgłówniejsze z nich są [...] fortów na punktach strategicznych, [...] drogi łączącej Mekkę z Mediną, zdjęcie [...] prowincji Hedżaz i t. p. Mądry radca, pom[...]jący zupełnie potrzeby miejscowej ludności [...] prawiący o punktach strategicznych w k[...] koczującymi Arabami zasiedlonym a dróg p[...]zbawionym, przychylnie wysłuchany został i ruszył w drogę w towarzystwie komisji złożonej z oficerów jeneralnego sztabu i czterech bataljonów piechoty regularnej. Stan bowiem Mekki, Dżeddah i innych tamecznych okolic wymaga, aby naczelnik religijny bagnetami był popierany! A i w Syrji znamiona niezadowolenia coraz obszerniejsze przybierają rozmiary i zagrażają powstaniem mas, nędzą do rozpaczy przywiedzionych. W tych dniach wysłany tam został członek wojskowy ambasady francuzkiej, p. Torsy, dla zbadania stanu rzeczy na miejscu i wskazania najwłaściwszych środków, mogących prowincji tej pożądany pokój zapewnić. Zmiana fanatycznego a przewrotnego ministerstwa, powołanie do takowego ludzi postępowyc[h] a uczciwych, wprowadzenie w życie zawieszone[j] konstytucji, zgromadzenie parlamentu kontrolującego postępowanie rządu, rozwinięcie robó[t] publicznych na rozmaitych punktach a tem s[a]mem zapewnienie utrzymania licznym rodzinom, zaprzestanie spekulacji na monecie, jednem słowem zastąpienie ospałości, złej woli, wyzyskiwania ludu, przez sprężystą a umiejętną pracę i sumienne wykonywanie obowiązków obywatelskich, mniemam, byłoby skuteczniejszem lekarstwem aniżeli wszelkie Martini, Snydery i Kruppy. Lecz zaślepienie doszło do ostatecznego kresu, i kiedy w ambasadzie angielskiej toczą się, — niech zaprzeczy temu kto chce... czas okaże, że to jest czystą prawdą, — bezustanne narady z naczelnikami poselstw europejskich mocarstw, (co wyraźnie mówi iż mongolska Moskwa udziału w nich niema), w jakiby sposób położyć nareszcie koniec wszechpanującemu bezładziu, prasa turecka od niejakiego już czasu, coraz gwałtowniej, rzec można zjadliwie, plwa na Europę, wyklina jej cywilizację i pogróżek nie skąpi! Gdyby przed dwoma jeszcze miesiącami, artykuły podobnej treści pojawiły się były w jakimkolwiek dzienniku, niewątpliwie byłby on natychmiat zawieszonym. Dziś przeciwnie, zdaje się, iż rząd z upodobaniem zapatruje się na te niewczesne a bezsilne ataki, groźby i obelgi, które wobec głodu dziesiątkującego ludność, całą słabiznę Turcji wykazują.

Trudno istotnie rozumieć, zkąd się ta buta tak nagle pojawiła. Moskważ to lub Persja dodają otuchy otomańskiemu rządowi, uosobionemu w Saidzie, Mahmud Nedimie i Osmanie baszach? Lud umiera z głodu; intendantura (tak zwana) nie jest w stanie dostarczyć dziennych racji wojsku w bliskości nawet stolicy stojącemu; urzędnicy niżsi w niemożności wyżywienia swych rodzin, handel zamarły, przemysł na każdym kroku tamowany, kraj cały bandami rabusiów zasiany, Syrja wzburzona, Arabia cząstkowemi... buntami czy powstaniami nękana, sprawy grecka i czarnogórska coraz groźniejsze, Rumelia w wyraźnej opozycji, nakoniec protestacji europejskich bez liczby, a ministerjum niedołężne czy zdradzieckie podsyca dziennikarstwo tureckie do nienawiści przeciwko Europie i rozognia fanatyzm prowadzący do gwałtów, które pewno bezkarnie puszczone nie będą.

Jeżeli liczy na pomoc Persji, to rachunek jest zupełnie mylny, jeśli ufa Moskwie, to chyba chce naśladować dawną politykę hanów krymskich. Złagodnienie bowiem p. Onu w sprawie zabójstwa podpułkownika Kummerau, jest tylko dwojakiem spostrzeżeniem się dyplomaty moskiewskiego. Raz, że jak mówią, okazało się że Kurlandczyk Kummerau, jakkolwiek protestant i nibyto Niemiec, zapalonym był liberalistą i niewątpliwym stronnikiem Polaków; — drugi, iż żywe naleganie, silniejsze od wszystkich innych, sir Layarda (którego oazy bolały w czasie pogrzebu biednego Kummerau) aby Veli-Mehmed przykładnie i jak najspieszniej był ukarany, otworzyły oczy p. Onu, że ambasador angielski chce tym sposobem poróżnić Moskwę z urzędową Turcją; a obecnie zyskanie tej ostatniej bardzo jest potrzebnem pierwszej, bo, — a to jest pewnikiem, — w razie wojny z Austrją, Moskwa pozwala Turcji kusić się o odzyskanie Bośnii i Hercegowiny. My Polacy rozumiemy z łatwością jakiej wartości i doniosłości są te przyzwolenia wspaniałomyślnego cara.

Moglibyśmy w tym przedmiocie obszerniej

„Pod kolumną Zygmunta“.

RZECZ DRAMATYCZNA W 5 AKTACH

miarowym napisana wierszem

przez

AURELEGO URBAŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

AKT IV.

(Biuro pułkownika Siergieja w murach cytadeli.)

Scena I.

PUŁKOWNIK (sam.)

(Siedzi chwilę niemy przy biurze i przerzuca papiery.)

Ciągle to samo... Kędy rzucę okiem,
Donos i knuty — Sybir i katorga!..
(przegląda papiery:)
Szlachcic, nad grobem starzec.. patrjota..,
Modlił się głośno... sześć miesięcy w tiurmie
Nieprzesłuchany...
(j. w.)
Dziewczę, lat szesnaście...
Spiewało... Sybir!.. zmarło w drodze...
Hańba!
(rzuca aktem i podnosi inny:)
Rzemieślnik, ojciec czworga dziatek... Mówią:
Zanucił marsza Dąbrowskiego... Sybir!
(wstaje gwałtownie:)
Szakale!
(chodzi niespokojnie po biurze. Po chwili:)
Ona!... Wiecznie ta żydówka!
W gwarze ulicznym słyszę szat jej szelest,
W srebrnego dzwonka echu głos jej słyszę,
A każda zgłoska
(uderzając po aktach:)
w tym zbrodni odmęcie,
Błyszczy mi czarnem okiem czarodziejki!..
O jak najprędzej ztąd, by orlem skrzydłem
Tam, ku północy — nad Newę!

Scena II.

PUŁKOWNIK — ALEKSJA.

ALEKSJA (wbiegając:)
Colonel!
Straszne to mury!.. Drżę jak listek... Ledwie
Tu, w biurze twojem odetchnąć mi wolniej!..
(rzuca się w krzesło.)

PUŁKOWNIK (ozięble:)
Aleksja u mnie? — Istna niespodzianka
Po tem, co zaszło w twym salonie...

ALEKSJA.
Siergiej,
Ty mną pogardzasz, niewdzięczny...
(urywa:)
Czy prawda,
Że oczekujesz depeszy?

PUŁKOWNIK (gorączkowo:)
Depeszy?
Masz jakie wieści?

ALEKSJA (dobywa pisma opieczętowanego)
Oto jest. W tej chwili
Wręczono mi ją... Siergiej, więc to prawda?
Porzucasz służbę tak młodo, — gdy świetna
Przyszłość ku tobie wdzięcznie się uśmiecha?
Wszystkiego się wyrzekasz?..

PUŁKOWNIK (otwiera pismo:)
Jestem wolny!

ALEKSJA (niespokojnie:)
A więc dymisja?!

PUŁKOWNIK.
Odgadłaś!.. Dziś jeszcze
Żegnam Warszawę.

ALEKSJA.
Nieszczęsny! — w tej chwili,
Gdyś mi niezbędnym, — gdy jedno twe słowo
I jedno pióra posunięcie siostrze
Szczęście przywraca?!..

PUŁKOWNIK.
Co?! W ręku Siergieja
Aleksji szczęście?

ALEKSJA (namiętnie:)
Kocham, Siergiej, kocham!..

PUŁKOWNIK (cierpko:)
Wyraz to częsty i gładki w twych ustach...

ALEKSJA.
Nie dręcz mnie... ginę... umieram... Na Boga!
Ty wierzyć nie chcesz w uczuć moich szczerość?..
Słuchaj.., Ty jeszcze masz władzę... to pismo
Nieszczęsne wszystkim jeszcze tajemnicą...
Tyś tak szlachetnym, Siergiej, tak wspaniałym!
Ty... ty.. nie gniewaj się... ty sprzyjasz trochę
Tym buntownikom...

PUŁKOWNIK (marszcząc brwi)
Czego żądasz?!

ALEKSJA.
Bracie!
Nie patrz mi w oczy... Ja kocham Polaka!
Ja kocham—więźnia! Słyszysz? Więźnia kocham...
Mów — tyś nie gniewny?... O ten Lach tak piękny!

PUŁKOWNIK (z ironią:)
Pomnisz twe słowa: „Idź, błądź ulicami...
I łzawe Laszki podglądaj... i wzdychaj...?“
Rzecz dziwna! Cóż to, znalazł się buntownik,
Który to zwiędłe umiłował serce?
Lepsze pojęcie mam o buntownikach...

ALEKSJA.
Policzkuj, Siergiej — lecz puść mi go z murów!
Ja wiem już wszystko; sypnęłam rublami:
Wszystkie ja wasze tajne dokumenta
Na pamięć umiem... Siergiej, on niewinny —
Przynajmniej nie ma dowodów... W te lochy
Zawiódł go donos Rubina z ulicy.
Puść go!

PUŁKOWNIK.
Nazwisko?

ALEKSJA.
Junosza.

PUŁKOWNIK (z przekąsem:)
O szkoda
Podobnych nazwisk dla takich kochanek!
Czemu nie baron, lub nie tajny radca?
(przegląda papiery.)
W istocie nie ma dowodów. — Dlaczegoż
Pośpiech ten?

ALEKSJA
Jak to?

PUŁKOWNIK.
Zbyć się chcą młodzieńca.

ALEKSJA (niespokojnie:)
Truchleję... błagam... mów!

PUŁKOWNIK.
Czytam przypisek:
„Dziś do Modlina wywieść“.

ALEKSJA (składając ręce:)
Siergiej!... Siergiej!...

PUŁKOWNIK (zamyślony:)
Modlin!... Tak młody!... To etap Sybiru...
(ocknąwszy się:)
On kocha ciebie?

ALEKSJA (ociągając się:)
Nie... Lecz ja go kocham...

PUŁKOWNIK.
Ah — wracam honor młodzieńcowi...

ALEKSJA (zasłaniając oczy chustką:)
Wstyd mi!...

PUŁKOWNIK.
Dziś jeszcze brat twój losów jego panem!
Lach będzie wdzięcznym... Jam poznał ten naród,
Gdyby mnie Niebo nie stworzyło katem,
Pragnąłbym cierpieć z nimi — jak ofiara,
I wspólnie z nimi głowę kłaść pod topór...
Gdyby kołyską nie był mi brzeg Newy,
Chciałbym piastunką zwać Wisłę...

ALEKSJA (rzuca mu się na piersi:)
Więc puść go!

PUŁKOWNIK (usuwa ją z lekka — przystępuje do biúra i dzwoni. — Wchodzi CZYNOWNIK, pułkownik podaje mu papiery.)
Przystawić więźnia!
(Czynownik wychodzi)
Jestżeś już spokojną?

CZYNOWNIK, (wracając.)
Dama w żałobie.

PUŁKOWNIK, (na stronie.)
Dlaczego zadrżałem?...
Wiecznie więc kir i łzy? Och!
(do Aleksji)
Ustąp!
(wskazuje jej drugą komnatę.)

ALEKSJA.
Siergiej!...
Ja czekam...

PUŁKOWNIK, (miękko:)
Ustąp... Mój to dzień ostatni...
Może mi jeszcze jedną łzę niedoli
Otrzeć...
(Aleksja ociągając się odchodzi na lewo. Pułkownik daje znak. Czynownik wprowadza Jahelę, poczem odchodzi.)

Scena III.

PUŁKOWNIK — JAHELA.

(Jahela wchodzi z obliczem zakwefionem i staje wahając się u drzwi.)

PUŁKOWNIK.
Kto jesteś, żałobna?
(Jahela odsłania twarz)
Ty, pani?!...

JAHELA.
Srogą stoczyłam walkę, nim te kraty
Zapadły za mną... Twa szlachetność, panie,
Oto jedyne źródło mej odwagi...

PUŁKOWNIK
Bądź mi bez trwogi, Jahel!

JAHELA.
Więc szynela
Może kryć serce!..

PUŁKOWNIK.
O, gdybyś wiedziała,
Jak ono cierpi... pod szynelą serce...
Lecz ty nie pojmiesz tych męczarni...

JAHELA.
Panie!
Nie jestże wszystkich udziałem cierpienie,
Kogo los rzucił na bruk tej stolicy?...

PUŁKOWNIK.
Gdzież okropniejsza męka — nad szaloną
Miłość bez granic, lecz i... bez nadziei?...

JAHELA.
Jest, pułkowniku... Do narodu piersi
Przyłóż twe ucho.. jęk usłyszysz, panie:
To jęk najsroższej boleści...

PUŁKOWNIK.
O Jahel!

JAHELA.
Lecz jeśli miłość czarną, bez nadziei,
Taką zwiesz męką bez granic — ja kocham
Chrześcianina — Lacha — buntownika —
A ten buntownik w tych murach — w twem ręku...

PUŁKOWNIK, (chwyta się za serce.)
Ha!...

JAHELA.
Teraz, panie, wiesz — czego szukałam
W salonach siostry twej — dziś czego szukam:
Łaski!...

PUŁKOWNIK.
Jaż mam ci ocalić kochanka?!...

JAHELA, (spokojnie:)
Przebacz, ten więzień bratem, nie kochankiem...

PUŁKOWNIK.
Ja?... Ja?...

JAHELA.
I czemuż nie ty, możny panie?

PUŁKOWNIK.
Straszna ironio!
(po chwili)
Masz słuszność... masz słuszność...
To dzień ostatni... I czemuż bym nie miał
Tego ocalić, kogo Jahel kocha?...
Co w mojej mocy, uczynię. Na honor
Więcej uczynię, jak mi wolno. Niech więc
Dwa dziś niewieście uszczęśliwię serca...
(na stronie)
A swoje... podrę na sztuki!...
(idzie do biurka)
Nazwisko?

---

się rozpisać, ale roztropność nakazuje miarkować mowę i ograniczyć się, — na tem miejscu, — na roli prostego dziennikarskiego korespondenta.

W sprawie Veli-Mehmeta, ambasady odmówiły wysłania urzędowego swych lekarzy, nie przesądzając tym ostatnim osobistego znajdowania się przy badaniu stanu umysłu zabójcy. Sir Layard dorzucił jednak w swej nocie, iż morderca powinien być skarany w stopniu odpowiednim pierwszym, doraźnym jego zeznaniom. Wiadomem, że nie było wtenczas mowy o obłąkaniu, a Veli-Mehmet, lubo ciężko poraniony, miał wyznać, iż zemsta przeciwko chrześcijanom była bodźcem jego czynu, bowiem w wojnie z Czarnogórą straciwszy ojca i braci, chciał na pierwszym lepszym giaurze zadosyćuczynienia za przelaną krew rodzinną znaleźć. — Skutkiem tej odmowy, Porta zawezwała trzydziestu lekarzy, a między nimi siedmiu cudzoziemskich, aby zdanie swe o obłąkanym wydali. Zgromadzili się oni wszyscy w zeszły czwartek (od posłów żaden nie przybył), lecz jego protokoły, po turecku spisane, dla wielu niezrozumiałemi były, mają być takowe na francuski język przełożone, a dopiero wtenczas opinja lekarska wydaną być ma. Czy przekład ten rychło dokonanym zostanie, nie wiadomo jeszcze; być jednak może, iż za parę dni kwestja ta stanowczo rozstrzygniętą będzie.

Tymczasem w pałacu ambasady angielskiej prawie codziennie odbywają się narady rozmaitych kwestyj dotyczące. W zeszłym tygodniu wznowiono rozprawy o opłacie cła, którą wnosić mają statki przechodzące przez Bosfor i o uregulowaniu służby ratunkowej, która jak już wam wiadomo, w opłakanym jest obecnie stanie. Na wszystkie podane punkta zgodzono się, jedna tylko wysokość opłaty, jednomyślności dotąd nie zyskała. Oprócz tej kwestji, inna żeglarska rozwiązaną jest, i odtąd, w czasie mgły, każdy statek obowiązanym jest nieustannie dzwonić, aby tym sposobem ostrzegać zbliżający się do niego i uchronić oba od spotkania się. Od postanowienia tego, Turcy nie mogą się wyłączać, aby nie uchybić przepisom mahometańskiej wiary, przyjęli za zasadę, że ich okręty wojenne mają się ujawniać przez odgłos trąbek, zaś handlowe przez bicie w bęben.

Lecz narady te sięgają jeszcze dalej. Idzie bowiem o skreślenie planu mającego stanowczo załatwić kwestję wschodnią. Nie wiadomo jakim sposobem, Turcy powzięli wiadomość o tej dyskusji przecież, a chociaż nią są mocno zaniepokojeni, wszelako dla dodania samym sobie otuchy, zamieścili w Vakit, dzienniku tureckim, artykuł, w którym oświadczają, iż nie mają potrzeby zważać wcale na zamiary Europy, a powinni najmniej zajmować się reformami [illegible] skalpel. W istocie, reformy te, po dziesięćkroć zanowo reformowane, naród do skrajnego ubóstwa doprowadziły, i gdybyśmy je pod skalpel rozumu poddali, przekonalibyśmy się, że bezliczne i różnorodne komisje wyznaczone do ich zbadania, albo czyniły [illegible] lub też [illegible].

Kwestja monety załatwioną dotąd nie jest. Posiadacze czekają na zamianę, a tymczasem komora celna nieprzyjmuje 20-piastrowych srebrnych monet, tylko za 19 piastrów. Brak złotówek dotyka wszystkich. W wielu miejscach [illegible].

Po długich rozprawach Rada ministrów zdecydowała się nakoniec ustąpić Czarnogórze w zamian za Gusinje i Plawę, okręg leżący w Hoti i Kuczi, położone pomiędzy Podgoricą i Skutari albańskiem, [illegible] katolików [illegible], którą sprawami głównie katolicy byli.

Trzeci oddział kancelarji carskiej o nihilizmie.

(Tajne sprawozdanie szefa żandarmerji dla ministra sprawiedliwości hr. Pahlen.)

Z Genewy w kwietniu.

W tutejszych kołach socjalistycznych krąży moskiewska broszura, uważana jako autentyczna reprodukcja dokumentu, pochodzącego z archiwum III. oddziału przybocznej kancelarji carskiej. Nie wchodząc, jak dalece jej treść może być autentyczną, zawiera ona nader wiele ciekawych szczegółów tak co do powstania nihilizmu jak i dalszego jego rozwoju. Po raz pierwszy otrzymujemy dokładniejszy obraz rozległego sprzysiężenia i jasne wyobrażenie o jego związkach, rozwoju i wzmagającem się rozszerzaniu, dlaczego też pospieszamy podać wierny jego dokumentu przekład:

„W początkach 1874 r. ukazały się w niektórych guberniach moskiewskich i to przeważnie wschodnich, ślady nieprzyjaznej rządowi propagandy, która zwróciła niemało w dalszym następstwie uwagę rządu. Nareszcie 31. maja 1874 w mieście Saratowie wywołała śledztwo z powodu rozszerzania między ludnością książek rewolucyjnej treści. Rezultat tego śledztwa uwydatnił, że wielu młodych ludzi, a między nimi dość znaczna część przynależnych szkoły, przebrana za chłopów, z fałszywemi paszportami i [illegible] robotnikom i najemnikom [illegible] propagandę [illegible] konstatowano [illegible] istnieje od dłuższego czasu w Moskwie drukarnia, prowadzona przez rządowego stenografa Myszkina i administrowana przez Ukina, urzędnika kancelarji generał-gubernatora Moskwy, gdzie drukowano książki i pisma ulotne [illegible] ilość powiodło się zabrać w Saratowie; 2) że ta propaganda nie ograniczała się na pewną okolicę, lecz że rozciągała się w przeważnej części wypadków na gubernie Wielkiej i Małej Rosji; 3) że agitatorowie tak co do ostatecznego celu, jakoteż co do sposobu i środków prowadzenia propagandy w najzupełniejszej pozostawali zgodzie. Dalej zostały przez dochodzenia pojedyncze fazy rozwoju tej zbrodniczej, rewolucyjnej propagandy o tyle wyjaśnione, że jest obecnie możliwem określić jej ogólny charakter, jakoteż wykazać te przyczyny i warunki, które jej [illegible] w tak wielkich rozmiarach dozwoliły.

Skonstatowano dalej w głównych zarysach, że szerzenie się propagandy rewolucyjnej nie jest bynajmniej nowością, któraby dopiero w r. 1874 swój początek miała. Już bowiem po roku 1860 zaczęły się między szkolną młodzieżą w Petersburgu i w Moskwie tworzyć stowarzyszenia, kółka, w celu materjalnego wspierania się, wymiany myśli i uzupełnienia szkolnej nauki drogą odczytów i dyskusyj. Te stowarzyszenia nie przekraczały w początkach zakreślonego programu. Dostarczane w początkach zasoby materjalne obracano wyłącznie na wsparcia potrzebnych lub zakupno dozwolonych dzieł. Nie ulega jednak wątpliwości, że pojawienie się w owym czasie tak zwanej rewolucyjnej literatury, jakoteż systematyczne ściganie publicystyki rewolucyjnej, czy to w kraju czy to za granicą, — a które były wówczas jak najwięcej zamaskowane dobitnemi frazesami o nędzy ludu, że te wszystkie publikacje nie mogły przejść niepostrzeżenie, i musiały wywierać silny wpływ na umysły młodzieży, nieobeznanej z faktycznemi potrzebami i warunkami państwowego i ekonomicznych warunków życia ludu. W końcu tej tych wspomnianych stowarzyszeń (kółek) zaczęto coraz częściej zastanawiać się nad przyczynami nędzy ludu i nad środkami przyniesienia ulgi warstwie pracującej. Przy rozbiorze tych kwestyj wskazywano głównie na ciemnotę massy ludu, jako główną przyczynę jego pognębienia a w skutek tego na niezbędną konieczność podniesienia umysłowego i moralnego wykształcenia.

Do takich na razie nieszkodliwych i niewinnych kółek należały pierwotnie kółka studentów uniwersytetu petersburgskiego, akademii medyczno-chirurgicznej i petrowskiej akademii rolniczej, później i kółka seminarzystów i gimnazjalistów, również jak i innych zakładów naukowych tak w Petersburgu jak i w wielu innych miastach prowincjonalnych, jak n. p. w Saratowie, Penzie, Kazaniu i t. d.

Równocześnie poczęto w roku 1872 między młodzieżą uczącą w obieg puszczać i to na większe rozmiary książki i broszury zagraniczne z wybitną rewolucyjną cechą, które już bezpośrednio miały na oku upadek istniejącego porządku w Moskwie. Publikacje te, przeważnie dzieła emigrantów moskiewskich, którzy utrzymywali najściślejsze stosunki z europejskim internacjonałem, przewożono i rozszerzano bądź za pomocą przemytnictwa, bądź przez powracających z zagranicy podróżnych moskiewskich.

Taką osobistością jest Sergiej Kowaluk, który wykształcenie swe otrzymał w uniwersytecie kijowskim i był przewodniczącym sądu pokojowego w powiecie Mylińskim gubernii Czernihowskiej. Coraz bardziej się rozszerzająca i popierana przez nieustanne stosunki z zagranicą, partja rewolucyjna przedewszystkiem zwróciła baczność swą na moskiewską młodzież w zakładach naukowych, a wkręciwszy się między nią pod nazwą „przyjaciół ludu“, stanęła na jej czele pod hasłem „prawdy i dobra ludu“. Za pierwszy zastęp tych dążności uważać można stronnictwo tak zwanych Czajkowców, których działalność objawiła się najpierw w Petersburgu, a potem i w innych okolicach. Obracając się szczególnie między młodzieżą i rekrutując zwolenników swoich przeważnie między nią, głosili Czajkowcy niegodziwość istniejącego porządku, starali się udowodnić, że rząd zniweczył i zdemoralizował moskiewską obszczynę (gminę), i że hasłem sztandaru, który wywiesić winni wszyscy uczciwi i dobrzemyślący, powinno być: Zniszczenie wszystkich państw, cywilizacji, mieszczaństwa, swobodna organizacja społeczeństwa za pomocą nieprzymusowych stowarzyszeń, zorganizowanie całej pracującej klasy oswobodzonej ludzkości, utworzenie nowej humanitarności. Jako środek do osiągnięcia tego celu, polecono prowadzenie między ludem propagandy, propagandy „krwawej i ogniem ziejącej“ twierdząc, że lud zawsze nienawidził i nienawidzi państwo i wszystkich jej reprezentantów w jakiejkolwiek bądź formie i postaci się przedstawiają. Krótkiemi słowy ideałem jest zupełna anarchia, do której zdążać winni wszyscy, którym dobro ludu na sercu leży. Ile bezrozumnemi i obłąkanemi podobne nauki zdawać się mogą, mimo to niestety jest prawdą, że wywierały one na umysł młodzieży niespodziewany i straszny wpływ. Pozostawione bez wszelkiego odarcia dzieła te, jak zwykle zakazany owoc, rozciekawiły młodzież, a pochlebiając jej intencjom i ideom, porwały ją aż do chwili, gdy zawarte w nich nauki ostatecznie bez ogródki sformułowane zostały w powieści Czernyszewskiego (twórcy nihilizmu) „Co czynić“?

(Dok. n.)

Mowa p. Hausnera

na posiedzeniu przedlitawskiej Izby posłów z d. 8. kwietnia.

Jakkolwiek uświęconą i przez wszystkich prezydentów tej Wys. Izby niezmiennie zachowywaną tradycją jest, że w ogólnej rozprawie budżetowej mowcy wolno wszystko w świecie, co jemu i jego wyborcom, choć daleko rzadziej słuchaczom jego na sercu leży, z wszelką możliwą wykładać szczegółowością: wszelako nie zamyślałem z tej wspaniałej swobody mówienia robić użytku zbyt wydatniego. Nie myślałem prawić ani o ośmioletnim musie szkolnym, ani też o politycznej opinii poety Alfreda Meissnera (wesołość), ani o wyleceniu pp. Martinitza i Slawaty przez okno, w czem to najwięcej podziwiałem, że żywi pozostali (wesołość), ani też o owym, pomimo wszelkich mądrych zabiegów rządu dokonanym szczęśliwie wyborze p. posła z Zwettl-Waidhofen (Schönerera; jeszcze większa wesołość). Chciałem poprostu ot tak sobie mówić tylko o samymże budżecie, — ale niestety tak dalece niektóre wywody mowców poprzednich na uwzględnienie zasługiwały, albo tak bardzo zbicia potrzebują, że bądź co bądź nie mogę niektórych z nich pozostawić bez odpowiedzi, wszelako staraniem mojem będzie, wyczerpanej cierpliwości W. Izby na zbyt twardą nie wystawiać próbę, i nie zbyt przyczyniać mitręgi czasu, tudzież pomnożenia dyet. (Wesołość, — brawo! brawo! z prawicy.)

P. br. Scharschmid kilkakroć i z naciskiem podnosił austrjacką ideę państwową; wypowiedział on bez obwijania w bawełnę — i czyniła to nieraz tamta strona Izby, zwłaszcza w rozprawie adresowej — że jego stronnictwo, że system, w roku zeszłym od sternictwa spadły, to reprezentanci tej austrjackiej idei państwowej, a że gabinet obecny, obrana dzisiaj droga, zwłaszcza zaś dążności do porozumienia i ugody pomiędzy narodowościami nie licują z tą ideą państwową.

Spotykam się tu z pojęciem, które już bardzo często słyszałem, które przeto dla mnie jest bardzo oklepane, które jednak do przekonania mego przedostać się nie może. Pojęcie to, które górowanie a nawet wyłączne żywiołu niemieckiego panowanie we wszystkiem a wszystkiem, — które przewagę niemiectwa, koncentrowanie wszelkiej siły w ręku niemieckim i podtrzymywanie języka niemieckiego, a to nietylko tam, gdzie jako język armii, jako język władz centralnych, jako język pomiędzy władzami centralnemi a pojedynczemi krajami pośredniczący, żadnej kwestji nie podpada, i sam się przez się rozumie, ale nawet w wewnętrznym ruchu krajów, ba tam nawet, gdziekolwiek się jaki atom niemiecki usadowił, za jednoznaczące z jednością siły i zdrowiem organizmu państwowego uważa; — które siebie mniema za jedno i tosamo z potęgą, z dobrobytem i z przyszłością Austrji, a że ci, którzy wielce ważne i uprawnione zadanie kulturowe żywiołu niemieckiego najzupełniej uznają, a tylko by radzi byli, aby do spełnienia tego zadania dobierano środków mniej ekspanzyjnych i radykalnych, nie odpowiadają austrjackiej idei państwowej: — to pojęcie ja nazwałbym historyczną ideą państwową, ideą państwową przeszłości.

Natomiast jest inne znowu pojęcie, które ja w zupełności podzielam a które nazwałbym filozoficzną ideą państwową, ideą państwową przyszłości. Ta idea państwowa pojmuje Austrję jako to państwo, którem jest istotnie, nie jako jednojęzykowo narodowe, ale jako to, co jest właśnie koniecznością, racją bytu i rękojmią egzystencji jego, jako to, co sprawia, że gdyby ponad temi tu ludami Austrji nie było, o tę Austrję wołać by należało, o Austrję, tarczę i łagodną protektorkę rozmaitych nietylko obok siebie, ale i pomiędzy sobą pomieszanych ludów; jako państwo prawa obok dwóch państw gwałtu, z których jedno otwarcie, drugie zaś pod pokrywką legalizmu występuje. (Brawo! brawo! z prawicy.)

Czyżby w istocie dzisiaj jeszcze potrzeba było na serjo uzasadniać, że podnoszona przez p. br. Scharschmida idea państwowa do zamkniętej już przeszłości należy? Czyż nie przemawia za tem ugoda z Węgrami, która konieczną się stała, tyle ofiar wymaga, a której już dzisiaj ani obalić ani zanegować niepodobna, która z tych Węgier, co jeszcze w r. 1866 za dobre pole dla wtargnięcia legionów powstańczych uważane były, pewną dzisiaj, bo dla ich własnego interesu potrzebną podporę monarchii uczyniła? Czyż nie przemawia za tem przykład Galicji, która od chwili, jak językowi krajowemu przyrodzone jego prawo przywrócono, z nieustannego źródła nieufności, obaw i niepokoju stała się krajem tak przywiązanym i pewnym, że z otuchą można z niej zabrać ostatniego żołnierza i ani krzty niebezpieczeństwa wewnątrz nie ma? (Brawo, brawo! z prawicy).

(C. d. n.)

Walne zgromadzenie Zakładu kredytowego włościańskiego.

(Dokończenie.)

W dyskusji nad odczytanem sprawozdaniem zabrał pierwszy głos delegat Masłowski, a wychodząc z zasady, że dopóki zarzuty podnoszone przeciw Zakładowi włościańskiemu, miały charakter miejscowy, niejako kronikarski, można je było pomijać milczeniem; dzisiaj atoli, gdy wskutek agitacji tendencyjnej rozeszły się drogą publicystyki po całym kraju, nietylko obowiązkiem, ale niezbędną koniecznością jest zbadać o ile takowe są uzasadnione, a najwłaściwszem ku temu jest właśnie dzisiejsze zgromadzenie, jako reprezentujące wszystkich interesowanych w tym względzie. Mowca nie chce dochodzić co mogło wywołać tak systematyczną agitację, nie przypuszcza wszakże aby powodem do niej miały być wygórowane jakoby procenta pobierane przez Zakład, skoro nietajne jest nikomu, że i dziś jeszcze, pomimo ustawy o lichwie, kraj nasz przepełniony jest osobistościami, które rzeczywiście obdzierają lud pobierając trzykroć wyższe procenta, a jednak przeciw nim wrzekomi owi przyjaciele ludu nie wytaczają podjazdowych wycieczek. Wycieczki podobne, zdaniem p. delegata, sieją tylko demoralizację ludu uczciwego ale ciemnego, uczą go bowiem niespełniania przyjętych na siebie zobowiązań. Rady takie, jak dynamit nihilistów, wysadzają w powietrze najpierwszą podstawę porządku społecznego, to jest uczciwość.

Mowca nie przeczy, że w manipulacji Zakładu włościańskiego dzieją się rzeczy podlegające krytyce, ale są one wynikiem nie złej woli, lecz koniecznem następstwem ujemnych stron statutu, który się już przeżył i potrzebuje naprawy oraz nowych dodatków, zastosowanych do tegoczesnych wymagań. Dla tego też stawia mowca wniosek, aby rada nadzorcza, za przybraniem trzech delegatów z grona dzisiejszego zebrania, przystąpiła do rewizji statutu i odpowiednie wnioski na przyszłem posiedzeniu wniosła.

Delegat Krzyżanowski, odnośnie do punktu sprawozdania, w którym dyrekcja wspomina o zwinięciu niektórych mniejszych biur powiatowych i przydzieleniu ich czynności do biur sąsiednich, a to dla ściślejszej kontroli i zmniejszenia kosztów zarządu — protestuje przeciw takiemu postępowaniu, gdyż celem Zakładu powinna być nie centralizacja, ale przeciwnie, jak największa decentralizacja czynności, a tem samem ułatwienie członkom spełnienia ich zobowiązań. Obecnie zaś, nie rzadko się zdarza, że debent mieszkający o siedm n. p. mil od miasta, w którem istnieje biuro powiatowe Zakładu, od miasta, w którem przez cały rok nie bywa, nie ma w niem bowiem ani właściwego starostwa, ani sądu i t. p., zaniedbuje uiszczania rat dłużnych, albo też musi zmarnować 3 do 4 dni na drogę dla zapłacenia 6 złr.

Delegat Longchamps uważa, że fundusz rezerwowy specjalny, wykazany w sprawozdaniu na złr. 211.960 ct. 15 jest zbyt wysoki, ze względu na jego przeznaczenie, gdyż jak się pokazało, wydatek z niego uczyniony w r. z. wynosił tylko złr. 24.148 ct. 26, w każdym zaś razie, zdaniem mowcy, pokrywanie z tego źródła ubytków zrządzonych przez niepunktualnych dłużników jest krzywdą dla tych, co regularnie płacą przypadające od nich raty.

Delegat Popiel prosi o wyjaśnienie w jaki sposób Zarząd administruje gospodarstwami rolnemi nabytemi na swą własność i jaką przedstawiają one wartość, z aktywów bowiem zamknięcia rachunkowego przekonałem się, że Zakład posiada tylko jedną nieruchomość, t. j. realność pod liczbą 14 przy ulicy Jagiellońskiej we Lwowie.

Następnie zabiera głos delegat Wolfart, o którym twierdzono, że miał być rzecznikiem dość licznego grona delegatów, pragnącego dla położenia tamy zarzutom podnoszonym z zewnątrz, przeprowadzić donośne zmiany w organizacji i manipulacji Zakładu kredytowego włościańskiego. O ile domysły te były uzasadnione, wykaże dalszy przebieg obrad.

Mowca zapewnia przedewszystkiem, że napaści na Zakład nie pochodzą od osobistości chcących uzyskać wziętość cudzym kosztem, dla zyskania popularności, twierdzi oraz że mylne jest przekonanie, jakoby wmawiano w dłużników, że nie potrzebują płacić rat i, wbrew zdaniu p. sprawozdawcy, sądzi iż Zakład kr. włościański powinien być humanitarnym.

Sięgając dalej początków istnienia Zakładu, przypomina mowca, że bank włościański wziął sobie za zadanie wydrzeć chłopów z rąk lichwy, nie powiodło się to — nie z winy banku, ale z pierwszego zaczątku rozwoju czynności. Bank nie mógł funkcjonować dopóki by nie miał 10.000 członków, aby więc skompletować tę cyfrę, dawano pożyczki wszystkim kto chciał, nie badano czy jest gwarancja odpowiednia, i w skutek tego nastąpiła taka masa niewypłatności, a za nią i konieczne egzekucje.

„Złe jest, a właśnie nam, zwolennikom naprawy, idzie o to aby się bank rozwijał — i w tym też celu zaproponuję porządek dzienny przyszłego zwyczajnego posiedzenia, o przyjęcie którego szan. panów delegatów upraszam.“

W tem miejscu musimy wykazać brak konsekwencji w wystąpieniu szan. delegata; jeżeli bowiem złe rzeczywiście istnieje, należało zaraz je starać się usunąć, i postawić wniosek o zwołanie zgromadzenia nadzwyczajnego, chociażby za tydzień, (na co statut zezwala), nie zaś układać porządek dzienny posiedzenia zwyczajnego, mającego się odbyć w kwietniu roku przyszłego, co byłoby po prostu zabagnieniem sprawy, na jakie lat dwa przynajmniej; jak to słusznie wykazał w końcowej dyskusji delegat Iskrzycki.

Del. Biliński (z Nowego Sącza) do powodów niewypłacalności dłużników zalicza również brak sumienności ze strony niektórych naczelników biór powiatowych. Taki naczelnik, twierdzi szan. delegat, byle dostał od chłopa jaki prezent, zwalnia go od płacenia przypadającej raty i niby wyświadczając mu dobrodziejstwo, prowadzi go do zguby bo dług wzrasta i naturalnem następstwem powoduje subhastę. Mowca nie zgadza się z domaganiami się delegata z Buczacza o większą decentralizację zarządu; chłop nie ceni sobie wcale czasu straconego w podróży — nie może dniem to idzie nocą — a dla sprzedania kilku jaj za szóstkę, bez namysłu zrobi siedm mil drogi. Nie urządzajcie więc nowych biór, ale w tych co są zapewnijcie energiczniejszy dozór, a przedewszystkiem powierzajcie je ludziom uczciwym, rzetelnym.

Przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusji.

Delegat ze Stanisławowa wnosi, aby Zgromadzenie uchwaliło, że wszystkie zarzuty czynione Zakładowi są niesłuszne.

Żałujemy bardzo, że brak miejsca nie dozwala nam powtórzyć wszystkich przemówień, a zwłaszcza iskrzących werwą przemówień deleg. Iskrzyckiego, który zabierał głos przy najmniejszej sposobności. Po zamknięciu dyskusji, dr. Zbyszewski, jako sprawozdawca, odpowiada szczegółowo na podnoszone wśród rozprawy pytania i zarzuty, które po większej części już w odczytanem sprawozdaniu wyjaśnienie znalazły, oddzielnie zaś dziękuje delegatowi Bilińskiemu za poruszenie drażliwej kwestji niesumienności niektórych naczelników biór powiatowych. Dyrekcja czyni w tym względzie wszystko co jest w jej mocy ale, niestety, jak się pokazuje, usiłowania jej, wobec nieuczciwości wykonawców, nie wszędzie osiągają pożądane rezultaty. „Staramy się — ale ludzi nam brak“ — kończy p. sprawozdawca.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, po odczytaniu którego przez członka komisji p. Bogdanowicza, zgromadzenie jednomyślnie rachunki zatwierdza i udziela zarządowi absolutorjum — tem samem niejako załatwiając wyżej wspomniany wniosek del. ze Stanisławowa.

Czysty zysk z r. 1879 wynoszący 178.551 złr. 68 ct. rozdzielono w następny sposób:

6% członkom za wpłacone całkowicie udziały, 629.481 złr., 10% na fundusz rezerwowy, 2% na fundusz emerytalny, 6% dla Rady zawiadowczej, 4% dla dyrekcji, 6% dla urzędników i cenzorów, 2% na renumeracje — łącznie sumę złr. 42.234 ct. 84;

dalej, jako 1% dywidendy dla listów zastawnych, obligów komunalnych i do funduszu rezerwowego, razem kwotę złr. 80 530 ct. 85;

następnie 1% superdywidendy przeznaczono do funduszu rezerwy specjalnej złr. 6 294 ct. 81

i wreszcie, otrzymały po 50 złr. następujące zakłady: 1. Zakład opuszczonych chłopców, 2. Bursa Kraszewskiego, 3. Zakład św. Mikołaja, 4. Ochr. dziewcząt w Stanisławowie, 5. Stow. dobroczyn. dla uczniów w Wiśniczu nowym, 6. Tow. pomocy naukowej w Samborze, 7. Bursa Kopernika w Jarosławiu, Bursy gimnazjalne: 8. w Rzeszowie, 9. w Kołomyi, 10. w Brodach, 11. w Buczaczu, 12. w Jaśle, 13. Bursa ubogich studentów w Tarnopolu i 14. Tow. brat. pomocy słuch. wszechnicy lwowskiej.

Na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu delegat z Bochni postawił wniosek, o zniżenie stopy procentowej, udzielanie pożyczek na okres 21½ lat i umarzanie kapitału procentem 2%. W sprawozdaniu nad tym wnioskiem, zarząd oświadcza:

„W ogóle od samego założenia naszej instytucji staraliśmy się bezustannie o rozwój tejże, a osobliwie dążyliśmy do tego, aby naszym dłużnikom przypaść mogły w udziale wszelkie ulgi i ułatwienia, na jakie tylko każdoczesne stosunki kredytowe dozwalały, i o ile dało się to uskutecznić bez ujmy dla interesów i kapitałów, powierzonych Zakładowi przez posiadaczy listów zastawnych. I tak:

„Z upływem r. 1872, wkładki udziałowe, które pierwotnie według statutu ustanowione były na 10% od sumy wypożyczonej, zniżono na 5%;

w r. 1873, ustanowioną statutem 12% stopę procentową dla pożyczek zniżono w ten sposób, iż dłużnicy zwolnieni zostali od opłat premij asekuracyjnych, wynoszących w przecięciu 1¼%, którą to opłatę Zakład na siebie przyjął; następnie, po oddzieleniu opłat asekuracyjnych, zmniejszono stanowczo stopę procentową dla pojedyńczych pożyczek na 10%, dla pożyczek zaś gminnych na 9%, które to odsetki — odmiennie od wszystkich innych prawie instytucyj kredytowych — zarachowywane bywają u nas z dołu (decursive), a co w stopie procentowej czyni różnicę o $^{7}/_{10}$% na korzyść dłużnika; z końcem r. 1877, procenta zwłoki, które według statutów na 15% ustanowione były, zniżono na 10%, a to również z korzyścią dla naszych dłużników, i odmiennie od innych zakładów kredytowych, u których procenta zwłoki zawsze liczone bywają wyżej od istniejącej zwykłej stopy procentowej; ze względu, iż termina do płacenia rat przypadające na miesiąc czerwiec okazały się dla włościanina niedogodnemi, zmieniliśmy od roku 1878 dotychczasowe trzy termina spłaty na dwa termina półroczne.

„Wiadomo Panom, że przy zaliczeniu pożyczki przez nasz Zakład, muszą być ściągnięte wszelkie koszta przedwstępne, przez Zakład w zastępstwie dłużnika poniesione, jako też udziały; z czego wynika, że dłużnik, który w każdym innym Zakładzie pożyczkowym wydatki takie musi pokrywać poprzód, z zasobów własnych, w naszym Zakładzie nie mógł dotąd otrzymać całej przyznanej mu pożyczki na rękę. Okoliczność ta pozornie podrożała pożyczki Zakładu, i była niejednokrotnie powodem zarzutów przeciw Zakładowi.

„Aby i ten zarzut uchylić, postanawiamy obecnie:

aby każda pożyczka wypłacaną była dłużnikowi bez wszelkich potrącań, w pełnej ilości, gotówką, z zastosowaniem w planie umorzenia 10% stopy procentowej z dołu liczonej; — należytości zaś, przypadające według statutów tytułem: wkładek udziałowych, różnicy kursu i prowizji, spłacać będzie dłużnik bez wszelkiego procentu przez czas trwania pożyczki oddzielnie przy ratach pożyczkowych, które to należytości przy pożyczce na 100 zł. wynosić będą półrocznie po 25 c. (dwadzieścia pięć centów w. a.) — Przy spłacie ostatniej raty udział, który do tego czasu pokryty będzie, zostanie dłużnikowi zwrócony z zastrzeżeniem art. 13. i 17. statutów.

„Tego rodzaju pożyczki udzielane będą w myśl statutów, stosownie do żądania dłużnika, do spłaty w przeciągu lat 10, 12. 15 i 19½.

„Jeżeli zatem uwzględni się z dołu liczona stopa procentowa i dozwolona bezprocentowa spłata owych należytości, które w innych zakładach hypotecznych i pożyczkowych zaraz przy podjęciu pożyczki strącane bywają, okaże się, biorąc rzecz ściśle rachunkowo, że stopa procentowa przy tego rodzaju pożyczkach wynosi tylko 9.05%, przy gminnych pożyczkach zaś 8.15%.

„Co do drugiej części wniosku: — zauważyć musimy, iż Zakład udziela już obecnie pożyczek na okres 19½ lat, jeżeli członek tego sobie życzy, to jest — na najdłuższy okres, na jaki bez uszczerbku dla kursu listów zastawnych, pożyczki udzielane być mogą.

Wreszcie, co do trzeciego ustępu wniosku, zwrócić należy uwagę, iż pobierany, przy obecnym sposobie udzielania pożyczek, procent na umorzenie kapitału, wynosi nawet mniej, niż dwa procenta, gdyż tylko zł. 1·84 od sta, i tylko w ciągu czasu w miarę zmniejszającego się przez spłatę kapitału dłużnego, sam przez się podwyższać się musi.

Raczy zatem świetne Walne zgromadzenie, na podstawie podanych wywodów, uchwalić: iż —

wniosek delegata z Bochni, na zeszłorocznem Walnem zgromadzeniu wniesiony, uznaje za załatwiony.“

Po krótkiej dyskusji Zgromadzenie uchwala wniosek Dyrekcji jednomyślnie.

Do komisji weryfikacyjnej (5 punkt porz. dzien.) wybrani zostali pp. Stromenger, Pierożyński i Bogdanowicz.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego, przystąpiono do wniosków delegatów. Del. Iskrzycki wnosi, aby z powodu spóźnionej pory (godz. 4.) odroczyć do godziny 5½. — Wniosek ten upadł.

Del. Masłowski motywuje swój wniosek dążący do przeprowadzenia zmiany statutu. Pracę tę przekazuje wnioskodawca Radzie nadzorczej za przybraniem trzech delegatów. Wnioski swe Rada nadz. ma przedstawić na następnem zgromadzeniu — niekoniecznie na drugi rok, w kwietniu, może i prędzej zwołać zgromadzenie nadzwyczajne — zostawiam to uznaniu samej Rady.

Del. Wolfart odczytuje swój wniosek, w którym żąda, aby z uwagi na rozwinięte w kraju nieprzyjaźne Zakładowi kred. włościańsk. agitacje, uchwalić następujący porządek dzienny przyszłego walnego zgromadzenia: wybór komisji statutowej, wybór komisji dla obmyślenia ulg dla dłużników Zakładu, wybór komisji prawniczej oraz wybór komisji administracyjnej. Dalej wniosek wylicza szczegółowo wszystkie §§. statutu, które wypadałoby zmienić.

Del. Iskrzycki. Wniosek dopiero co odczytany, zdaniem mojem, do niczego by nie doprowadził, bo przyszedłby pod uchwałę dopiero na posiedzeniu w r. 1882 a agitacja trwała by ciągle. Widzę w nim przytem wotum nieufności dla dyrekcji i Rady nadzorczej.

Dr. Zbyszewski zwraca uwagę, że wniosek del. Wolfarta jest zbyt specjalny, w takiej więc formie nie może być uchwalony.

Przewodniczący zapytuje czy wniosek jest dostatecznie poparty; na to podnosi się 11 delegatów, gdy zaś regulamin wymaga do poparcia 15 głosów, wniosek delegata Wolfarta upadł. (Zapewniano, że na poufnem posiedzeniu, w przeddzień zgromadzenia walnego odbytem, popierało ten wniosek 40 delegatów — gdzie się reszta podziała, niewiadomo). Co do wniosku delegata Masłowskiego wyraża przewodniczący wątpliwość, czy może być dokonanym wybór trzech delegatów, gdyż w myśl statutu wnioski walnego zgromadzenia, mogą być uchwalane dopiero na następnem zgromadzeniu zwyczajnem.

Komisarz rządowy podziela toż samo zdanie. Mniema, że w myśl §. 86 statutu walne zgromadzenie nie rozstrzyga swych wniosków na tem samem posiedzeniu.

Delegat Iskrzycki. Kategorycznie zapytuję wielmożnego pana komisarza rządowego, czy jest to osobiste tylko zdanie, czy też wielmożny pan komisarz zasystuje dokonany wybór — gdyż w takim razie ja i moi koledzy wpiszemy do protokółu protest?

Pytanie to zostaje bez odpowiedzi.

Dr. Zbyszewski imieniem rady zawiadowczej przyjmuje wybór trzech delegatów — nie zgadza się jednak na formę. Wy, panowie, łamiecie nam statut, wpadacie z wnioskiem i chcecie go natychmiast przeprowadzić — niechcemy w tym kierunku precedensu — a obok tego proszę pana delegata z Sanoka, żeby nie zaostrzał stosunku naszego z panem komisarzem rządowym, który obok serdecznej życzliwości i tak nader ostro nas kontroluje. Chcecie nam ulżyć w pracy — i owszem, nie tylko trzech, ale i pięciu delegatów chętnie przyjmiemy, wskażcie nam tylko ich nazwiska. Pan przewodniczący zamyka właśnie posiedzenie, bez scysji przeto ze statutami, możecie panowie wskazać nam trzy osoby, na które padnie wasz wybór.

Przewodniczący zamyka posiedzenie o godzinie 5. — do wyboru jednak owych trzech delegatów nie przyszło — gdyż praktykowanym u nas niejednokrotnie zwyczajem w tejże chwili sala się opróżniła i zostało w niej zaledwie czterech wotantów — którzy, rozumie się, nie mieli prawa decydować o wyborze w imieniu większości całego zgromadzenia.

Z Izby sądowej.

(Proces ks. Kornela Jaworowskiego.)

O stosunkach majątkowych ks. Jaworowskiego lub jego ojca, świadek ks. Baczyński nie może dać wyjaśnienia.

Dr. Lubiński. Upraszam o skonstatowanie, iż przy poprzedniej rozprawie prosiłem jaz o zawezwanie ks. Sabata Aleksandra, i ks. Pawłosiewicza Porfira świadków ojca ks. Jaworowskiego, którzy mogliby dać wyjaśnienia co do stanu jego majątku, a mianowicie, że ks. Jaworowski ojciec, pozostawił znaczny majątek, z którego połowa przypadała podsądnemu.

Przewodniczący. Konstatuję to, z dodatkiem, że trybunał żądanie zawezwania tych świadków odmówił.

Dr. Lubiński. Ze względu, że wedle przepisu ustawy, sprzeniewierzenie przestaje być zbrodnią, jeżeli deficyt zostanie pokryty przed zawiadomieniem władzy o sprzeniewierzeniu, ze względu, że podsądny tłómaczy się iż brał pieniądze z kasy w przekonaniu, iż zwróci je z części spadku, który mu się po ojcu należał, — upraszam o zawezwanie wymienionych świadków do obecnej rozprawy, ponieważ ci świadkowie mogą zeznać, iż część spadku przypadająca na podsądnego byłaby w zupełności pokryła deficyt.

Prokurator. Sprzeciwia się, z uwagi, że ks. Jaworowski usiłował nawet w tym względzie nie czynić, — powtóre, że skoro on sam nawet nie wie ile mu się należało, tem mniej mogą zapodać to świadkowie.

Dr. Lubiński. Podsądny nie pokrył deficytu, ale miał tę intencję. Że w swoich nadziejach co do rychłego otrzymania spadku został zawiedziony to nie jego wina.

Trybunał odrzucił żądanie obrońcy, ponieważ okoliczność co do stosunków majątkowych ojca ks. Jaw. nie jest tu rozstrzygającą — a co do zamiaru podsądnego spłacenia deficytu świadkowie przez obrońcę powołani nic zeznać nie mogli.

Świadek ks. Michał [illegible], komisarz dóbr ks. metropolity zeznaje, że tenże w różnych czasach pożyczał rozmaite kwoty z kasy konsystorza i tak: w sierpniu 1877 r. 3.000 złr., we wrześniu tegoż roku 4.000 złr., w marcu 1878 r. 4.000 złr. Świadek nie wie z jakiego funduszu dawano te pożyczki — zdaje mu się, że z funduszu renowacyjnego przez ręce ks. Malinowskiego.

Świadek słyszał coś o tem, jakoby ks. Jaworowski chciał pokryć deficyt lecz nie przypomina sobie tej rzeczy dokładnie. Zdaje mu się, że ks. Korzyński był u niego — i mówił, że chciałby [illegible] ratować, lecz że nie będzie w stanie zaraz 7.000 zapłacić.

Przew. Ks. kanonik powiedział przed chwilą, że nie przypomina sobie czy w ogóle z ks. Korzyńskim mówił.

Świadek. Zdaje mi się, że mówiłem z nim, z pewnością jednak powiedzieć nie mogę.

Przew. Proszę powiedzieć stanowczo czy tak czy nie.

Świadek. Zdaje mi się, że mówił ze mną.

Przew. Czy ks. Korzyński powiedział że nie byłby w stanie dać 7.000 złr.

Świadek powiedział, że mu to z bardzo wielką przykrością przyjdzie.

Przew. Jakże ks. kanonik może twierdzić stanowczo, że tak powiedział, skoro w ogóle nie wie, czy z nim mówił?

Świadek. Zdaje mi się, że z nim mówiłem, a że mi tak powiedział, to wiem z pewnością (wesołość).

Następnie przesłuchanie ks. Teofila Pawlikowa kanonika i proboszcza cerkwi lwowskiej od r. 1873—1879 referenta przy konsystorzu i ks. Juliana Sembratowicza kanonika, który zgodnie z zeznaniem ks. Baczyńskiego podaje fakt szkontra w r. 1876 i 1878. W pożyciu prywatnem oskarżonego również nie widzieli nic takiego, coby naprowadzić mogło na domysł, że podsądny nadwerężał fundusze pieczy jego powierzone.

Z odczytanych następnie zeznań ks. metropolity Józefa Sembratowicza, okazuje się, że tenże w r. 1872 podczas bytności swej w Wiedniu [illegible] z kasy konsystorza 250 zł., które niebawem zwrócił. W maju 1875 pożyczył ks. metropolita na spłacenie zaległych podatków kwotę 3.557 zł. 79 c., w r. 1876 zaś na meliorację podupadłego gospodarstwa w dobrach swoich razem, około 7.000 zł. na które wystawiał kwity do rąk ks. Malinowskiego i Żukowskiego. Z jakich funduszów pożyczki te udzielane były niewie ks. metropolita — prawdopodobnie z funduszu renowacyjnego.

Prokurator (do oskarżonego). Powiedziałeś pan, że zachęcony przykładem swoich poprzedników, nie wahałeś się pan wypożyczać sobie rozmaite kwoty z kasy konsystorjalnej. Otóż z odczytanych dopiero zeznań okazuje się, że ks. metropolita pożyczył wprawdzie jeszcze w r. 1872 kwotę 250 zł. — co było jednak już po pierwszej przez pana zaciągniętej pożyczce w kwocie 200 zł.

Oskarzony. Pożyczali inni przedemną, jak ks. Malinowski, ks. Kulczycki...

Dr. Górecki. Czy masz pan na to dowody?

Oskarzony. Wiem z pewnością, że ks. Kulczycki pożyczał.

Dr. Górecki. Zapewne, bo ks. Kulczycki umarł, i zeznać nam tu już nie może.

(Przerwa do popołudnia).

Popołudniu podjęto posiedzenie na nowo o godz. $^{1}/_{2}$5. Przewodniczący zawezwał pp. rzeczoznawców aby wyjaśnili jakie fundusze były przedmiotem szkontra zarządzonego przez namiestnictwo, kto temi funduszami zarządzał w czasie odbywania szkontrum, dalej czyli te fundusze były zarządzane odpowiednio istniejącym przepisom, nakoniec jaki się okazał deficyt i czy [illegible] maximum lub minimum sprzeniewierzonej kwoty. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 10. kwietnia.

* Przypominamy, że jutro w niedzielę odbędzie się w sali ratuszowej o godz. 6 zapowiedziane zgromadzenie wyborców.

Na wzór wieczorków w rocznicę śmierci Mickiewicza, których publiczność oczekuje co roku z takiem upragnieniem, raz aby uczcić pamięć wielkiego wieszcza, powtóre aby się przekonać o siłach literackich i artystycznych między młodzieżą akademicką, urządziła Czytelnia akademicka dnia wczorajszego wieczorek muzykalno-deklamacyjny w sali ratuszowej na uczczenie 31-letniej rocznicy śmierci Julijusza Słowackiego. Pomimo niepogody, która odstraszyła wielu, a szczególnie panie od przybycia na wieczorek, prawie cała sala była zapełniona wyborową publicznością. Tym razem [illegible] wstępu nie tylko na galerję ale i na salę. Wieczorek miał charakter rzeczywiście świąteczny: na estradzie biust Słowackiego wśród obramień krzewów prezentował się bardzo pięknie. Obchód rozpoczął prezes Czytelni akademickiej p. [illegible], krótką a jędrną przemową, w której kilkoma słowami zaznaczył stanowisko poetów w społeczeństwie i wyjaśnił znaczenie czci okazywanej przez młodzież wielkim mistrzom serca i słowa. Następnie akademik p. Romaszkan odegrał z precyzją i uczuciem dwa utwory Chopina. Gra p. R. odznaczała się przedewszystkiem lekkiem, miękkiem uderzeniem podobała się powszechnie. Numer trzeci programu zapełnił artysta opery p. Chodakowski wybornem odśpiewaniem arji z wagnerowskiego „Tanhausera“, poczem akademicy pp. Czermak i Pepłowski wygłosili pierwszą scenę z Baladyny (Popiel III. i Kirkor). O ile nam się zdaje wybór tej deklamacji niebył wcale fortunnym i scena z dramatu i to takiego jak „Balladyna“ deklamowana we frakach z manuskryptów nie może zrobić odpowiedniego wrażenia. Obaj deklamatorzy robili, co mogli, a za największą, niech uważają pochwałę, jeżeli powiemy, że z rzeczy poważnej nie wyrobili komicznej. Akad. p. Szmelkes, który odegrał „Elegję“ własnej kompozycji, „Dudziarza“ Wieniawskiego, a na ogólne żądanie jeszcze Wieniawskiego Oberka przedstawił nam się jako utalentowany skrzypek, któremu nie wiele już brakuje aby stać się prawdziwym artystą.

P. Cieślewski odśpiewał dwie pieśni H. Jareckiego: „Serdeczną dolę“ i „Życzenie“. Szczególnie ta druga, osnuta na pięknym melodyjnym motywie powszechnie się podobała. Przedostatnim punktem programu była deklamacja akad. p. Dobrowolskiego nieśmiertelnego „Testamentu“ Julijusza. P. D. deklamował ze zrozumieniem, nawet z zapałem, cóż z tego jednak, kiedy wszystko popsuł fatalną wymową, wszędzie bowiem zamiast *ł* wymawiał *l*! Dopóki tej wady pozbyć się nie potrafi, pan D. powinien dać za wygraną deklamacyjnym popisom. Na zakończenie odśpiewali artyści opery pp. Cieślewski, Alma, Chodakowski i Guberski polonez Moniuszki „Pan Chorąży“. Podczas wieczorku nadeszły telegramy od akademików z Krakowa, Leoben i Monachium. W końcu jedna uwaga: Bardzo nam było przyjemnie słyszeć artystów opery na tym wieczorku, ale byłoby nam daleko przyjemniej, aby wszystkie numera wypełnili sami akademicy. Tak było zawsze dawniej na wieczorkach Mickiewiczowskich, czyż obecnie na przeszło 1000 akademików nie znajdzie się kilku uzdolnionych artystycznie, którzyby potrafili wypełnić punkta programu? Wszak taki wieczorek to niejako publiczny doroczny popis akademii!...

* Już niemal od tygodnia piękna studnia na placu Chorążczyzny wydaje zamiast wody jakiś płyn czerwony niewiadomego pochodzenia. *Videant consules!*

* W procesie socjalistów w Krakowie rozpoczął już prokurator swoje wywody, które prawdopodobnie dzisiaj zakończy. Zdaje się, że ten kolosalny pod względem rozmiarów proces nie potrwa już dłużej nad dni kilka.

* Dzisiaj w składzie machin pp. Claytona i Shuttlewortha odbyła się próba z maszyną elektryczną, która ma oświetlać gmach sejmowy.

* Wczoraj późnym wieczorem zapadł w sprawie ks. Jaworowskiego werdykt sędziów przysięgłych, którzy na postawione im pytanie: „czy winien jest oskarzony, że z funduszów mu jako kanclerzowi kapituły, zatem urzędnikowi publicznemu powierzonych, różnemi czasy kwotę 12.258 zł. 4 $^{1}/_{2}$ c. albo conajmniej 7000 zł., pod każdym zaś względem kwotę 100 zł. przewyższającą zatrzymał lub sobie przywłaszczył“ — odpowiedzieli: 1 głos nie 11 głosów tak z wykluczeniem słów kwotę 12.258 zł. 41 $^{1}/_{2}$ c., albo conajmniej 7000 zł.“ Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał ks. Jaworowskiego na 2 lata więzienia, koszta postępowania karnego, i odszkodowanie 7000 zł., które sam przyznał jako przez siebie zdefraudowane.

* P. Jeske-Choiński, znany literat, ma na mieszkanie przenieść się do Lwowa.

* W sali Stowarzyszenia „Gwiazda“ odbędzie się jutro w niedzielę przedstawienie amatorskie połączone z produkcjami magicznemi p. Kohna. Odegrane zostaną komedyjki: „Pochód z pochodniami“ A. Urbańskiego i „Po północy“ z francuzkiego. — Przed kilkoma dniami donosiliśmy o święconem w „Gwieździe“ i o wysłaniu telegramu gratulacyjnego do J. I. Kraszewskiego. Nestor naszego piśmiennictwa odpowiedział na życzenia roboczej braci w tych krótkich a serdecznych słowach: „Za łaskawą pamięć szanownemu Stowarzyszeniu „Gwiazdy“ z serca dzięki zasyła i życzenia wesołego Alleluja — wdzięczny brat i sługa — *J. I. Kraszewski.*“

* Walne zgromadzenie Stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców lwowskich odbędzie się dnia 11. kwietnia b. r. o godzinie 3. popołudniu w Magistracie w kancelarji rękodzielniczej. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie dyrekcji i Wydziału z dotychczasowych czynności. 3) Sprawozdanie kasowe z funduszów Stowarzyszenia za czas od 25. listopada 1878 do 31. grudnia 1879. 4) Uchwała regulaminu funduszu stypendyjnego. 5) Wybór prezesa, dyrektora, skarbnika, sekratarza, 9 członków Wydziału i 9 zastępców tychże. 6) Wybór 5 członków do komisji szkontrującej. 7) Wnioski członków.

* **Wiadomości policyjne z d. 9. kwietnia.** Panu W. G. skradziono z pomieszkania w jednym z tutejszych hotelów jedną srebrną tytonierkę, jedną szylkretową tytonierkę i 6 chusteczek do nosa.

Złożono w policji złoty niebiesko emaliowany kulczyk wężykowatej roboty znaleziony przed kościołem OO. Jezuitów.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Piszą z Wiednia do *Czasu*:

„Donoszę wam ważną wiadomość, że w tych dniach ministerstwo spraw wewnętrznych wystósowało reskrypt do namiestnictwa galicyjskiego, w którym obiecuje jako dotację nadzwyczajną do wykonania budowli wodnych na rzekach Wiśle, Sanie i Dniestrze 120.000 zł., żądając jedynie sformułowanego wniosku względem jak najkorzystniejszego użycia tej sumy. O taki wniosek podobno nie będzie trudno, gdyż nie łudzą się tu pod tym względem, iż na trzy razy większą kwotę znajdą się gotowe projekta.“

Emigranci moskiewscy wystosowali do Melikowa odezwę, w której domagają się 1) złożenia z urzędu wszystkich satrapów, mianowanych po zamachu Sołowiewa; 2) zawieszenia wszystkich politycznych procesów; 3) zniesienia III. oddziału; 4) swobody prasy i zgromadzeń; i 5) zwołania parlamentu; w przeciwnym zaś razie grożą, że wystąpi cały szereg nowych Sołowiewów, Młodeckich itd.; że odtąd nie jeden komitet egzekucyjny z r. 1878-79, ale cały szereg komitetów i związków tajemnych podejmie sprawę wyswobodzenia ludu z pod władzy tyranów. Najciekawszem jednak w tej odezwie jest to, że emigranci moskiewscy wcale nie wierzą w reformatorskie plany Melikowa, i zarzucają mu, iż podczas pobytu swego w Charkowie nietyle wprawdzie co Czertków w Kijowie, a Totleben w Odessie, zawsze przecież postępował nikczemnie, i był niemniejszym od nich satrapą.

Wiedeń dnia 8. kwietnia. Jak „Polit. Corresp.“ donosi, ministrowi sprawiedliwości Stremajerowi bardzo się pogorszyło; ataki gośćcowe znowu się stały gwałtowniejsze a boleści się wzmogły. (P. Stremajer corocznie o tej porze wyjeżdżał do cieplic w Kropinie w Kroacji; p. r.)

Wiedeń d. 9. kwietnia. Posiedzenie Izby posłów; ogólna rozprawa budżetowa. Dzisiaj przemawiali Neuwirth i Russ przeciw a Jerzabek i Krzeczunowicz za projektem budżetowym. Jutro dalszy ciąg rozprawy.

„Wiener Ztg.“ ogłasza reskrypt cesarski, uwalniający br. Hofmana na jego własne żądanie z posady wspólnego ministra skarbu z zastrzeżeniem użycia go jeszcze, i za wieloletnie zasługi nadający mu wielką wstęgę orderu Leopolda. Zarazem prezydent węgierskiej Izby posłów, p. Szlavy mianowany został wspólnym ministrem skarbu.

Budapeszt d. 9. kwietnia. W klubie stronnictwa liberalnego wniósł Tisza, aby w miejsce Szlavyego wybrano na prezydenta Izby posłów Pechyego, ministra komunikacyj, klub przyjął tę propozycję; wybór odbędzie się zapewne we wtorek.

Berlin d. 9. kwietnia. Posiedzenie reichstagu; drugie czytanie nowelli wojskowej. W imiennem głosowaniu 186 głosami przeciw 96 przyjęto §§. 1. i 2., ustanawiające pokojowy etat prezencyjny do 31. marca 1888 na 427.270 żołnierzy. Wnioski Richtera i Stauffenberga odrzucono. Minister wojny wywodził, że ta ustawa nie obecnem położeniem politycznem, ale powodami trwałemi jest wywołana, i rząd nie odstępuje od utworzonego w r. 1874 siedmiolecia.

Petersburg d. 9. kwietnia. „Gazeta Moława“ otrzymała pierwsze ostrzeżenie. Liczba tutejszych kwartałowych inspektorów policyjnych pomnożoną została z 250 na 1.000. Co do wiadomości o przekroczeniu granicy przez 20.000 Chińczyków, dowiaduje się „Petersburger Ztg.“, że chodzi tu tylko o znaczną liczbę robotników chińskich, pomiędzy którymi znajdują się może i tacy, co niegdyś w wojsku służyli.

Berlin d. 10. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rada związkowa poinformowaną została co do rokowań o przedłużenie traktatu handlowego z Austrją i co do przedłużenia deklaracji z d. 31. grudnia z. r. do 30. czerwca 1881 (t. j. przedłużenia obecnego prowizorjum o jeden rok; p. r.)

Konstantynopol d. 10. kwietnia. Sułtan zatwierdził budżet, preliminujący wydatki na 17. mil. liwrów a dochody na 16 mil. liwrów, podczas gdy komisja angielsko-francuska wydatki na 19 a dochody na 14 mil. liwrów preliminowała.

Londyn d. 10. kwietnia. Dotychczas wybrano 337 whigów, 208 torysów i 44 homerulerów.

Praga d. 10. kwietnia. „Pokrok“ donosi, że sejmy będą zwołane na drugą połowę maja i że prócz tegorocznego uchwalą także budżet przyszłoroczny, gdyż tego roku sejmy drugi raz nie będą zwołane.

Przyjechali dnia 10. kwietnia 1880.

HOTEL ŻORZA: K. Skrzyński z Krakowa. M. Wolański z Panszówki. H. Szancer z Tarnowa. H. Cural z Birmingham.

HOTEL EUROPEJSKI: W. hr. Ledóchowski z Wołynia.

HOTEL LANGA: A. Loska z Łachodowa. F. Kassowicz z Jungbunclau. J. Klein, J. Reich, A. Stolzberg, J. Singer, A. Rotter i Z. Wortmann z Wiednia. G. Dickertmann z Bielfeldu.

HOTEL ANGIELSKI: F. hr. Romer z Inwaldu. P. Beyzym z Moskwy. W. Bobrowski z Wołynia. J. Skolimowski z Dynisk. J. Klemensiewicz z Mostów.

Lwów, z Izby handlowej, 10. kwietnia.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).				
Kolej galic. Karola Ludwika	264	75	267	75
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska	164	50	167	50
Banku hypot. galic. po 200 zł.	296	—	299	50
„ kredyt. galic. po 200 złr.	243	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego),				
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	97	25	98	25
„ „ „ 4 „ „	89	70	90	90
„ „ „ 5 „ okres.	97	25	98	25
Banku hypot. galic. 6 prct.	101	65	102	65
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101	—	103	50
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	—	94	—
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	98	25	99	25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	98	—	100	—
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	99	50	101	—
Losy miasta Krakowa	20	25	22	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	50
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	54
„ cesarski	5	49	5	59
Napoleondor	9	43	9	52
Półimperjał rosyjski	9	69	9	80
Rubel rosyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	24 $^{3}/_{4}$	1	26 $^{3}/_{4}$
100 marek niemieckich	58	15	59	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Wiedeń d. 9. kwietnia 1880. godzina 2 minut 20 popołudniu.

Losy kredytowe	177.25	Kolej Lwów.-czer.	274.—
Anglo-austr.	153.25	Unionsbank	112.30
Kolej Kar. Lud.	266.—	Nordbahn	243.25
Kolej Połud.	82.—	Kolej Alföld.	158.—
Kolej Elżbiety	190.25	Kolej Lw.-czer.	166.—
Węg. Nordostb.	148 —	Wied. Comunal.	118.90
Węg. obl. p. w zł.	84.25	Galiz. indemniz.	98.—
Losy z r. 1864	174.75	Kolej siedmiog.	140.75
Renta węg. 6%	105.60	Losy tureckie	16.—
Bankverein	145.—	Rosy. rubel pap.	1.25 $^{1}/_{2}$
Losy węgier.	114.75	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne

Wiedeń d. 10. kwietnia. godzina 10 minut 42 przed południem:

Akcje kredytowe	288.70	Anglo-austrjac.	153.75
Kolei Kar. Lud.	265.90	Kolej Połudn.	79.25
Unionsbank	112.60	Napoleondor	9.45
Rosyj. banknoty	1.25 $^{3}/_{4}$	Usposobienie: silne.	

Berlin d. 9. kwietnia. godzina 5 minut 45 po południu:

Rosyjs. bank.	214.90	Akcje kredyt.	494.—
Lombardy	139.—	Galicyjskie	113.75
Kolei Rumuń.	54.75	Austr. banku	171.05

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	97 50	98 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	90 —	90 75

Lwów, dnia 10. kwietnia 1880.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa.
Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 58 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.
DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.
DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w południu pociąg mięszany.
DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mieszany.
DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 ran

Dla zamiejscowych prenumeratorów dołączamy cennik nasion handlu WILHELMA ADAMA we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Wiedeń 8 kwietnia.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	płacą złr. w. a.	żądą złr. w. a.
Renty austr.: w banku 5 pro.	73 75	73 90
„ w srebrze 5 „	74 10	74 25
Pożycz. loteryjne: 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	123 50	124 60
1860 „ 500 „ „ 5 „	131 50	130 90
1860 „ 100 „	133 25	134 —
1864 „ 100 „	174 50	175 —
Listy aust. dom po 120 zł. 5 „	146 50	147 —
Renta złota 11. prct.	9[illegible] 10	90 25
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	98 —	98 50
Bukowińskie	96 25	97 —
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	105 15	105 30
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	127 75	[illegible] 25
Węgierska poż. po 100 złr.	115 —	115 25
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	152 40	153 60
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	150 —	151 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	287 —	287 25
Zakład kred. węgier. 200 złr.	273 75	274 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	800 —	806 —
Galicyjski bank hip. po 200 zł.	— —	— —

	płacą złr. w. a.	żądą złr. w. a.
Galic. bank dla handl. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku austro-węg. po 600 złr.	842 —	843
Unionbank po 100 złr.	112 40	112 60
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	183 75	184 —
Wiedeński Bankvereln po 100 złr. w. a.	145 50	145 60
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	64 —	66
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	157 25	167 75
Elżbiety „ „ m. k.	190 —	190 50
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2435 —	2440 —
Francisz. Józ. po 200 zł. w. a.	169 25	169 75
Kolei gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k.	266 50	267 —
Lwow. Czer. Jassko po 200 zł.	164 75	165 —
Morawsko-śląska (centralna) po 200 złr.	12 —	18 —
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	166 50	167 —
„ „ lit. B. po 200 „	172 60	173
Rudolfa po 200 złr. srebr.	159 —	169 25
Siedmiogród. po 200 zł. wa. sr.	189 50	[illegible]
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 zł. w. a.	280 50	281
Südbahn po 200 zł. srebr.	81 75	82 —
Tramway wied. po 170 zł.	246 25	245 50
Węgiersko-galicyjski (łupk.) po 200 złr.	183	188 50
Węgier. północn. wschod. po 200 złr. srebr.	147 50	148 —
Węg. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —

	płacą złr. w. a.	żądą złr. w. a.
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. wa.	149 50	150
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	120 —	120 50
„ spłac. w 50 lat 5 pr. wa.	102 —	102 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	9[illegible]	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 25	97 75
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	102 10	[illegible]
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	103 25	103 75
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr. „ „ w. a. 5 „	103 50	103 70
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prct. srebr. w. a.	87 25	87 50
Alföldzkie po 200 zł. 5 prct. srebr. w. a.	93 50	93 —
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	95 10	95 25
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	99 —	— —
„ em. 1869 5 prct.	99 —	99 25
„ em. 1870 5 „	99	100
„ em. 1872 5 „	102 —	— —
Ferdynanda płn. 5 prc. m. k.	105 40	— —
„ „ 5 „ w. a.	1[illegible] 75	— —
„ „ 5 „ srebr.	107 —	107 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	106 50	— —
„ II. em. 5 prc.	103 75	— —
„ III. em. 1871 300	103 50	— —
„ IV. em. a 300 zł. 5 p.	103 —	— —
Lwow.-Czer. Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	203	90 50
Lw.-Czer. Jass. II. em. 1867 300 złr. srebr. 5 pr. w. a.	94 —	94 25

	płacą złr. w. a.	żądą złr. w. a.
Lw.-Czer. Jass. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr.	87 75	88 25
Lw.-Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 pr. srebr.	85 25	85 50
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	96 —	96 50
Rudolf em. 1869 po 300 zł. pr. sr. w. a.	94 50	95 —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 proc. srebr. w. a.	90 —	90 50
Siedmiogrodzkiej po 300 złr. 5 prct.	84 75	85 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	176 75	177 25
Klary po 40 złr. m. k.	41 25	[illegible]
Keglevich po 10 złr.	18 50	[illegible]
Krakowska po 20 zł.	24 —	25 —
Pelffy po 40 zł. m. k.	41 50	42 —
Rudolfa po 10 złr.	18 —	19 —
Ks. Salm po 40 zł.	48 —	48 50
St. Genois po 40 zł.	[illegible]	[illegible]
Stanisławowska po 20 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Waldstein po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Dewizy Smiesz.		
Berlin 100 mark.	57 70	57 80
Frankfurt 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Hamburg 100 mark.	57 80	57 85
Londyn 100 funt. szt.	[illegible]	[illegible]
Paryż 100 franków	46 [illegible]	[illegible]

Przewyborne
przez „SUEZ“ sprowadzane
HERBATY
chińskie
a mianowicie:

1262 9—? Cena za $1/2$ kilo
- Nr. 1. **Taszu**, żółtokwiatowa aromat. . . . . . zł. 4.40
- Nr. 2. **Juntojczan**, białokwiatowa arom. . . . . zł. 3.60
- Nr. 3. **Nandzyn**, czarna aromatyczna . . . . . zł. 3 —
- Nr. 4. **Souchong**, czarna mało narkot. . . . . zł. 2.50
- Nr. 5. **Congo**, czarna familijna zł. 1.80
- Nr. 6. **Wysiewki** z herbaty zł. 1.20
- Nr. 7. Wysiewki z najlepszych herbat . . . . . . zł. 1.50

Kawa po tanich starych cenach, najtaniej w handlu,
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Trawy miodowej

(holcus lanatus) świeżej, dorodnej, **własnej produkcji**, dostać można w **Zarządzie** dóbr **Ubrzeż** poczta „Łapanów“ po cenie: pierwszy gatunek 4 zł. 50 ct., zaś drugi gatunek mniej dorodny po cenie 3 zł. 0 ct. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Zarząd **niema żadnych składów w Bochni**, tylko u pana J. Michnika, kupca, dla drobnej sprzedaży. 1606 5—7

Koncesjonowane
Biuro wywiadowcze i ogłoszeń
W. ALBRECHTA
w Przemyślu
l. 457 przy Targowicy

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, kamienic, realności jakoteż wszelkich przedmiotów do rolnictwa, handlu i przemysłu należących, tudzież przy dzierżawach i najmie pomieszkań.

Rekomenduje i dostarcza oficjalistów prywatnych wszystkich kategoryj, nauczycieli domowych, guwernantek, bon, rzemieślników dworskich, wszelkich robotników i każdego rodzaju sług [illegible] ... [illegible] enia do wszyst[illegible] i zagranicznych; nastręcza [illegible] pieniężne na hipotekę i wyrabia wizę paszportów.

Biuro przez zawiązanie jak najszerszych stosunków w kraju i za granicą załatwia wszelkie zlecenia spiesznie i z największą sumiennością.
2224 1—3



Na wieczną pamiątkę!
Tylko 3 zł. a. w.
PORTRETY
naturalnej wielkości,
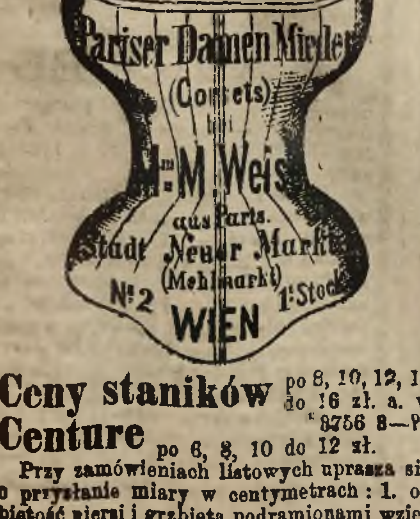


malujemy po nadesłaniu fotografii w najlepszem wykonaniu i odpowiednej podobności tylko po 8 złr. Zadatek przy nadesłaniu obrazu 1 złr. Reszta po dostarczeniu portretu. Czas dostawy 5 do 8 dni. Atelier: **W. Bodascher**, we Wiedniu II. grosse Pfarrgasse 2, B. dawn. Löwengasse.

Nie tylko każdemu choremu,

lecz i zdrowym, osobliwie zaś każdemu ojcu rodziny poleca się broszurkę o 112 str. „Wyciąg bezpłatny z Dra Airy metody naturalnego leczenia.“ Richtera ck. nadw. księgarnia nakładowa w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) przesyła to ważne i pożyteczne dla cierpiących dziełko na żądanie każdemu bezpłatnie i franco. Tak „Wyciąg bezpłatny“ jakoteż i oryginalne, obfitie illustrowane dzieło o 500 przeszło stron, kosztujące 1 M. = 56 Xr., s przesyłką pocztową 1 M. 90 fen. = 75 Xr. wydane są w języku polskim. To ostatnie dostać można we wszystkich księgarniach, lub sprowadzić wprost z Lipska.

Soeben erschien siebente, sehr vermehrte Auflage:
Die geschwächte MANNESKRAFT deren Ursachen und Heilung,
dargestellt von dr. Bisenz, Verfasser
Zu haben in der Ordinations-Anstalt
für **Geschlechts-Krankheiten** von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener med. Facultät, Wien
Franzens-Ring 22. Vorzüglich werden die
scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. 2140 4—?
Ordination täglich von 11 — 4 Uhr.
Auch wird durch Corespondenz behandelt, und werden Medicamente besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum am. Universitäts-Professor
a. h. ausgezeichnet.



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
3756 8—?
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych upraszа się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta 2 objętości kibici, 3ci objętości bioder. [illegible] długości od miejsca podramionami do [illegible]. Miarę należy brać po sukni.

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti newralgijnych *Dra-Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue della Monnaie, 23 we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha i Krzyżanowskiego obok Brygidek 1803

Rządca

wykształcony, 12 lat przy gospodarstwach 36 lat wieku, dobrze polecony, poszukuje w kraju lub za granicą posady.

Zapytania: Lityński ulica Rury, l. 9, we Lwowie. 2245 1—3

Zdolny i zaopatrzony w chlubne świadectwa 2197 2—3

serkarz.

Wyrabia **ser limburski, szwajcarski i masło,**
pracował przez wiele lat przy większych gospodarstwach, świadom wszelkich chorób bydła; poszukuje miejsca.

Bliższa wiadomość u **Leopolda Pośpiecha**, kupca w Jarosławiu.



Mój bratanku, wydajesz wszystkie twoje pieniądze za okazaniem ci rachunku krawieckiego, i jesteś ubrany śmiesznie Od dzisiaj musisz sprawiać sobie suknie u **Gebrüder Koch** Tamże zawsze w obfitym wyborze nabyć możesz:

Wiosenny überzieher, najmoduiejszego fasonu	zł. 12
Ubranie nader eleganckie	„ 16
Pantalony, z materji berneńskiej	„ 5
Tażurki cesarskie z kamgarnu	„ 18
Ubrania do podróży z materji pledowej	„ 18
Ubrania salonowe z perwianu reichenberskiego	„ 25
Szlafroki z dobrego double	„ 12
Płaszcze do podróży z praktycznej materji	„ 16

Wszystko w zapasie w wielkim wyborze. Zlecenia z prowincji załatwiamy rzetelnie za pobraniem 1909 V 5—12

Adres:
Gebrüder KOCH,
we Wiedniu, Kärntnerstrasse 42.,
w pobliżu c. k. opery nadwornej.

Wiedeńska loterja srebrna,

na korzyść stowarzyszenia dobroczynności pań, z trzema wyprawami ślubnemi, jako główne wygrane i 500 mniejszemi wygranemi, tylko przedmioty ze srebra., 100 zegarków ankrowych i cylindrów itd.

Pierwsza wyprawa ślubna składa się z 166 przedmiotów, **uzupełnionych darami cesarza.**

LOSY po 50 ct.

wysyła tylko za **nadesłaniem gotówki i 25 ct.** na frankowanie, listę ciągnienia (za 5 zł. 11 sztuk losów), **kancelarja Towarzystwa I, Grashofgasse 4, we Wiedniu.** Przy zamówieniu najmniej 5 losów odpada opłata za frankowanie i listę ciągnienia. 2015 9—12

Znacznie zniżone ceny nafty
W HANDLU
R. Ditmara
we Lwowie, plac Marjacki, (hotel Europejski).

Podwójnie czyszczona zupełnie biała nieekspl. salonowa nafta	litr 26 ct.
„ „ czysta gospodarska	„ 24 „
„R. Ditmara“ prawdziwa amerykańska zupełnie biała nieekspl.	„ 30 „

Przy odbiorze 15 litr opuszczam z wyjątkiem amerykań. 3 ct. na litrze
„ „ 30 „ „ „ „ 4 „ „ „
„ „ 50 „ „ „ „ 5 „ „ „

Przy odbiorze całych boczek ważących 120 kilogramów daję oprócz tego stosowny rabat.

Naczynia na naftę, jakoto: beczki, blaszanki, kamionki liczę po cenie kosztu.

Wysyłki uskuteczniam do wszystkich stacyj kolejowych za gotówkę albo też za zaliczką. 2196 1—3

Piękność i świeżość płci!
Eau de Lys de Lhose.
LOHSEGO LILIOWE MLEKO PIĘKNOSCI.

Eau de Lys de Lhose
nauwa piegi.
chroni od opalenia słońca.
czyni skórę białą i delikatną.
konserwuje i ulepsza płeć.
przywraca świeżość młodocianą.
nauwa wszelkie nieczystości skóry.

uznane przez **medyczne fakultety** jako jedynie praktyczny środek piękności.

Lohsego mydło z mleka liliowego

najdelikatniejsze i najczystsze ze wszystkich mydeł, czyniące skórę gibką i białą.

Custaw Lhose, c. k. nadw. perfumerzysta w Berlinie,
wynalazca Lhosego perfumy konwaljowej.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach, handlach perfum itp. w całym świecie. 1916 1 12

Premiowane w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 medalem srebr.

Saxlehnera źródło wody gorżkiej
HUNYADI JÁNOS

analizowanej przez **Liebiga, Bunsena, Frezeniusa**, według orzeczenia znakomitych lekarzy (**Bertleffa, Virchowa, Bambergera, Hirscha, Esmarcha, Wunderlicha, Kussmaula, Scanzoniego, Spiegelberga Friedreicha, Nussbauma, Buhla Schultze Ebsteina** itp.) uznana i polecona jako

najwyśmienitsza i najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorżkich.

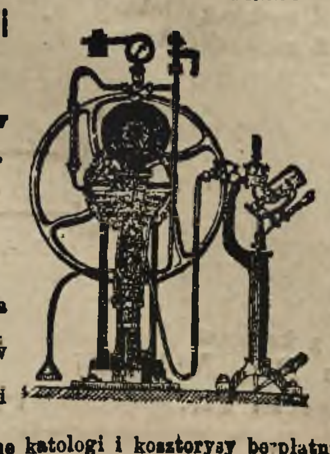
Składy we wszystkich znaczniejszych handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednakowoż upraszа się P. T. Publiczności w własnym jej interesie, ażeby w składach żądano wyraźnie **Saxlehnera wody gorżkiej.** 2175 3 20

Właściciel: **Andreas Saxlehner Budapest.**

Wielki medal srebrny 1872. Dyplom Wiedeń 1873. — Dwa medale Paryż 1878. Medal złoty Linz 1879.

C. k. kraj. uprzyw.
chirurgiczne strzykawki
aparaty do wyrabiania wody sodowej i syfony,
fabryka **Karola Pochtler** we Wiedniu,
Neubau, Westbahnstrasse Nr. 35.

Fabryka i skład wszelkich **gatunków chirurg. strzykawek, klyso-pomp, irygatorów,** aparatów do wyrabiania **wody sodowej** i wszystkich napojów musujących. Patentowane zatyczki **do flaszek.**



Aparaty do wyrabiania **wody sodowej**, od 500 do 10.000 **syfonów.** Zupełne urządzenie fabryk **wody sodowej.** Najnowsze najlepszej konstrukcji syfony. **W 10 wzorach.**

2025 Ilustrowane katalogi i kosztorysy bezpłatnie i franco. 1—20

Zakład leczniczy Baden
pod Wiedniem.
Odwiedzanie chorych trwa przez cały rok.
Otwarcie sezonu letniego d. 1. maja.

Sławne, już Rzymianom znane alkaliczno-słone źródło siarczane [Schwefel-Kalkquellen], 13 cieplic 27 do 35° C. odszczególniają się w skutek właściwości swych rozmaitych stopni ciepłoty, przezco do użytku kąpielowego w ich naturalnym stanie, bez skutecznego ogrzewania lub ochładzania wody, przydają się dla różnorodnych indywidualności i na różne przypadłości. Skuteczne przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, szkrofułom, katarowi, newralgiem [bolom nerwów], cierpieniom w stawach, sparaliżowaniu, cierpieniom skóry i w kościach, osłabieniom w skutek skaleczenia i ciężkim chorobom skóry i cierpieniom specyficznym, zatruciu organizmu w skutek brania metalicznych lekarstw, szczególnie merkurjuszowych.

Rocznie zwiedza około 10.000 osób.

Kąpieli rozdano w r. 1879 ogółem 90 000.

Wszelkim wymogom teraźniejszości odpowiadające urządzenia są: wspólne użycie kąpieli lub pojedynczo na godziny, kąpiele parowe, tuszowe, wanienne, żelaziste i ziołowe; kąpiele w zimnej wodzie, mineralnej, źródlanej, do pływania, inhalacje; kuracje wód do picia, żętycą i winogronowe. Miejsce kuracyjne ledwie milę kolejową oddalone od Wiednia, w najpiękniejszem położeniu z obfitemi lasami liściastemi i szpilkowemi, spacery i wycieczki w piękne okolice, tak koleją jakoteż wozem, w każdym kierunku do gór, nastręcza gościom kąpielowym wszelkiej wygody i rozrywki; dziennie trzy razy produkcja muzyki w obszernym i cienistym parku; codziennie teatr [podczas lata na arenie] festyny, koncerty, bale i wyścigi.

Dla obcych znajdują się wykwintne hotele, hotele garni, kawiarnie i restauracje, pyszne i z komfortem urządzone wille, umeblowane mieszkania prywatne z ogrodami, połączenie pocztą, telegrafem i koleją z całym światem. 1919 1—3

Bliższych szczegółów udziela komisja Zakładu.

Magazyn bławatny i konfekcji
Henryka Schwarza
w KRAKOWIE ul. Grodzka 88.
poleca na wiosnę i lato
wielki wybór nowości
w MATERJACH na suknie i OKRYCIA damskie
również
GOTOWE SUKNIE I OKRYCIA,
po cenach umiarkowanych.

Magazyn przyjmuje do wykończenia w jak najkrótszym czasie zamówienia na wszelką konfekcję damską według modeli paryzkich i berlińskich.

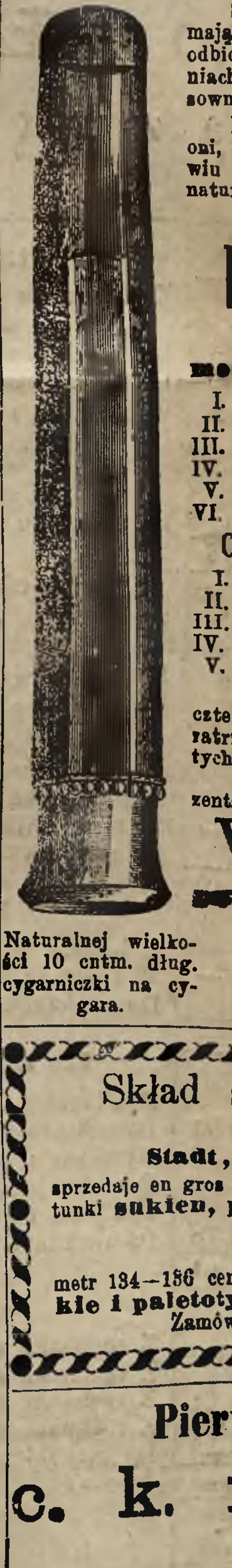
Oprócz rozlicznych artykułów bławatnych i w zakres ten wchodzących towarów, poleca Magazyn także swe

składy komisowe:
- **Płótna i bielizny stołowej**
- **Perkali białych** na koszule, prześcieradła itp.
- **Podszewek** dla zakładów krawieckich
- **Kołdr i Sukna** z fabryki w Sławucie w końcu

po cenach fabrycznych.

Ajencję berlińskiej farbiarni Spindlera.

Próbki i cenniki na żądanie franko. 2193 2—5



Spadkobiercy karasińskich kopalń bursztynu mają zaszczyt niniejszem zawiadomić swoich P. T. odbiorców, że w skutek odkrytych w swych kopalniach obfitych pokładów bursztynu mogą ceny stosownie do wielkości aż do 80 prc. zniżyć.

Przez to bajeczne zniżenie cen spodziewają się oni, że uzasadnioną, lecz bezwartościowemi i zdrowiu szkodliwemi imitacjami, nad zwichniętą sławę naturalnego bursztynu utrzymają.

Ceny z gwarantowanego
bursztynu naturalnego
wyrabianych cygarniczek
mocnych, w eleganckich szkatułkach.

I.	12 ctm. dług.	daw. zł. 20,	teraz tylko zł. 5.—
II.	10 „	„ „ 16,	„ „ 4.—
III.	9 „	„ „ 12,	„ „ 3.—
IV.	8 „	„ „ 10,	„ „ 2.50
V.	7 „	„ „ 8,	„ „ 2.—
VI.	6 „	„ „ 6,	„ „ 1.80

Cygarniczki do papierosów cienkie.

I.	10 ctm. dług.	daw. zł. 15,	teraz tylko zł. 3.—
II.	9 „	„ „ 10,	„ „ 2.50
III.	8 „	„ „ 8,	„ „ 2.—
IV.	7 „	„ „ 6,	„ „ 1.80
V.	6 „	„ „ 5,	„ „ 1.50

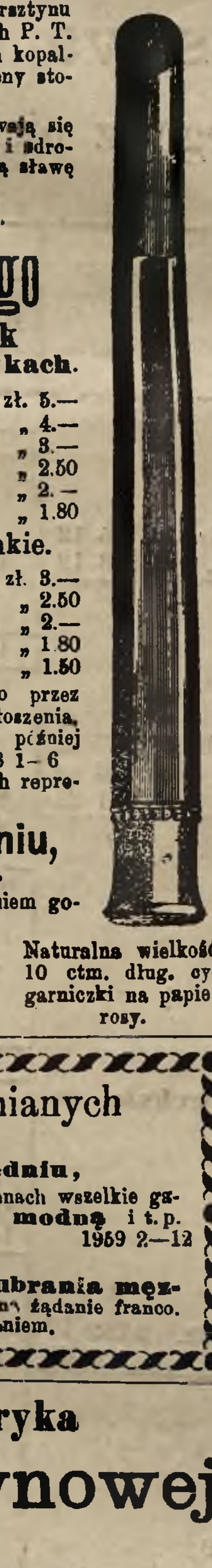
Powyższe ceny obowiązują nas tylko przez cztery tygodnie od publikacji niniejszego ogłoszenia, zatrzymując sobie możność podwyższenia później tych cen. 1918 1—6

Zamówienia prosimy wysyłać do naszych reprezentantów

W. Henn, w Wiedniu,
X. B. Dampfgasse, Nr. 11.

Wysyłkę uskuteczniamy za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem.

Naturalnej wielkości 10 cntm. dług. cygarniczki na cygara.



Naturalna wielkość 10 ctm. dług. cygarniczki na papierosy.

Skład sukna i towarów wełnianych
„zum Kunstverein“
Stadt, Tuchlauben Nr. 12, we Wiedniu,

sprzedaje en gros i detalicznie po najtańszych stałych cenach wszelkie gatunki **sukien, perwianu, toskina, materję modną** i t. p. polecając szczególnie od 1959 2—12
1.60 i 2 złr. wyżej
metr 134—136 centm. szerok. **materji modnej na ubrania męzkie i paletoty damskie.** Wzorki wysyłają się na żądanie franco. Zamówienia załatwiają się najlepiej za pobraniem.

Pierwsza wiedeńska fabryka
c. k. masy platynowej
do powlekania,
zabezpieczającej od wpływu powietrza.

Dowody o siedmioletniej trwałości przedmiotów i świadectwa władzy budowniczej.

Do powlekania we wszystkich kolorach wilgotnych i saletrę wydzielających ścian, przeciw nawalnicy fasad domowych itp., przeciw parze i kwasom, przeciw rdzewieniu dachów żelaznych, ryn, krat i t. d., przeciw rozpadaniu i wypaczania się miękkich podłóg, przeciw grzybowi drzewnemu, zgniliznie i zwietrzeniu, służy do wszelkiego gatunku budulcu, w szpichlerzach i t. d., które w danym razie powleczone być mogą masą podstawną, zabezpieczającą od ognia 50 kilo 40 złr. Puszki na próbę po 3 kilo 3 złr. Sposobu użycia udziela: 1921 1—3

Fabriks-Niederlage
we Wiedniu, VI, Getreidemarkt 15.



Nowo polepszone stalowe pługi Rajole w 3 wielkościach.
Dwuskibowe stalowe pługi Rajole w 2 wielkościach.
Całkiem z kutego żelaza **pługi J. Wychery** w 2 wielkościach.
Ramsona i Claytona pługi w 2 wielkościach.
Zugmajery, Ruchadła, Extirpatory, Kultiwatory, Brony i t. p.
Siewniki rzędowe i szeroko rzutne.
Bakiera oryg. angielskie **młynki** od złr. 90 i wyżej.
Cylindry do wydzielania groszku, Liliput od złr. 45 i wyżej, jakoteż i inne wypróbowane machiny i narzędzia rolnicze są na składzie u

J. Wychery
Lwów, ulica Gródecka, l. 47.

Przy odbiorze większej ilości pługów za gotówkę odpowiedni rabat — Dobrze utrzymane używane lokomobile są na składzie do nabycia. 1642 2— ?

GICHTFLUID
von
FRANZ JOH. KWIZDA
K.K. HOFLIEFERANT.

Od wielu lat wypróbowany środek wyborny przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.

mar. ochron.

Prawdziwy do nabycia w następujących aptekach:
we Lwowie: u p. Piotra Mikolascha, *w Krakowie*: u p. Ant. Dylskiego, *w Tarnopolu* u p. F. Jamrogiewicza.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburg.
Cena flaszki 1 złr. a. w.

Prócz tych znajdują się we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu dzienniki prowincjonalne ogłaszają. 2160 8 10

Ciągnienie 15. kwietnia.
PROMESY
na
węgierskie losy premiowe

Całe po 3 zł. i stempel. | Połówki po zł. 1.75 i stempel.

Główna wygrana **100000 złr.** Główna wygrana

bez potrącenia podatku.

Przy pierwszem ciągnieniu losów lublańskich, odbytem d. 2. kwietnia padła główna wygrana w kwocie 35.000 zł. i liczne wygrane mniejsze na kwity tymczasowe przez nas wydane.

***Wechslergeschäft* der *Administration* des**
1993 2—3

Tylko we Wiedniu, Wollzeile 13. — **MERCUR** Ch. Cohn — **Tylko we Wiedniu, Wollzeile 13.**

Juljusza Schaumanna.
MAGENSALZ.

Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych do przetrawienia potraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze. wdęciu wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, zołzom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, robakom i kamieniowi. zaflegmieniu, zakorzenionemu gośćcowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 2148 22—30

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w aptekach we Lwowie u Z. Ruckera i J. Beisera, w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, w Stanisławowie A. Bailli, w Przemyślu J. Maszewski, w Rzeszowie u Schaittera & Co. w Tarnopolu F. Jamrógiewicz.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Nur — Prof. Dr Sampsons **Coca** — Aechte
[illegible] fl. ö. W.

Cierpienia szyi i piersi,

nawet w wysokim stopniu, leczą niezawodnie (codziennie nowe dziękczynienia uzdrawionych) za poradą Alex. Humboldta (skonstatował zupełne wyleczenie astmy i tuberkułów przez użycie tegoż środka) zaprowadzone od wielu set lat, doświadczone przez prof. Sampsona **pigułki z Coca, N. 1 pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. w. a.** Broszura o użyciu Coca bezpłatnie i franco.

słabości w dolnych częściach ciała

katar żołądka, hemoroidy itp. leczą się szybko i radykalnie za pomocą środka uniwersalnego używanego przez Indjan w Peru, zwanego rośliną Coca. Od wieluset lat wypróbowane w kraju i zagranicą, są racionalnie za świeżej rośliny sporządzone przez Sampsona **pigułki Coca N. 2. po 2 zł.**

Słabości nerwowe, osłabienia,

tak powszechne jakoteż szczegółowe ustają bezwarunkowo w Peru przez użycie od dawna leczniczej rośliny Coca, której użycie w Europie Alex. Humboldt najmocniej potwierdził. Racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone pigułki N III., rezultat długich studjów i badań, ucznia Humboldta, Dr. Sampson, okazała się od długich lat jako jedyny i skutkujący środek na powyższe cierpienia, nie dający się niczem zastąpić. Pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. Bliższe objaśnienie bezpłatnie i franco. 1958 5—?

Główny skład u C. Haubner, „Apotheke zum Engel“ we Wiedniu, am Hof Nr. 6.,
gdzie załatwiają się także pisemne zamówienia za zaliczeniem.

Tamże są wszystkie krajowe i zagraniczne środki lecznicze i specjalności zawsze w zapasie, i żądanie wysyłają się. Spis wszystkich środków leczniczych gratis i franco.

Skład we **Lwowie** *w apt. Jak. Beisera, w* **Krakowie** *w apt. Redyka*

C. GIANI

C. k. nadworny zakład misterstwa
robót tkackich i haftów
we Wiedniu I. Seilergasse Nr. 10.
Obfity skład paramentów kościelnych.

Wykonanie wszystkich w ten zawód wchodzących robót, jakoto: **chorągwi towarzystw, wstążek do chorągwi, całunów** itp. pod gwarancją najrzetelniejszego i najtańszego wykończenia. *Cenniki i wzory bezpłatnie. Dostawy także za spłatami ratalnemi.* 2157 9—52

WIEN

Zamknięcie rachunków i bilans

Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką za rok 1879 t. j. siódmy istnienia.

Winien zł.	kr.		Ma zł.	kr.
		A. Rachunek kasy.		
—	—	Przychód ogólny w roku 1879	103032	59
101853	76	Rozchód ogólny w r. 1879	—	—
1178	83	Gotówka z dniem 31. grudnia 1879	—	—
103032	59	Ogólny ruch kasowy 204.886 złr. 35 ct.	103032	59
		B. Rachunek udziałów.		
		Z bilansu za rok 1878 złr. 14.726 12		
		Dywidenda dopisana „ 848 12	15574	24
1638	71	W roku 1879	2013	53
15949	06	Do rachunku bilansu: Saldo na rok 1880		
17587	77		17587	77
		C. Rachunek wkładek oszczędności.		
		Z bilansu za rok 1878 złr. 59.307 42		
		Odsetki dopisane po 30. czerwca 1879 1.726 60		
		Odsetki dopisane po 31. grudnia 1879 2.281 29	63315	31
34291	76	W roku 1879	44992	16
74015	71	Do rachunku bilansu: Saldo na rok 1880	—	—
108307	47		108307	47
		D. Rachunek wierzycieli.		
		Z bilansu za rok 1878	15834	—
5474	60	W roku 1879	3000	—
13359	40	Do rachunku bilansu: Saldo na rok 1880	—	—
18834	—		18834	—
		E. Rachunek pożyczek na skrypta i weksle.		
97580	90	Z bilansu za rok 1878	—	—
42779	—	W roku 1879	34662	11
		Do rachunku bilansu: Saldo na rok 1880	105697	79
140359	90		140359	90
		F. Rachunek odsetek.		
		Z bilansu za rok 1878 złr. 2.962 17		
		Wydziałowi powiatowemu „ 158 40	3120	57
2589	75	Za rok 1878 należne zwłoki	—	—
1597	13	W roku 1879 pobrane i wypłacone	7228	54
		Procenta pobrane za rok 1880	2841	45
30	—	Procenta wypłacone za rok 1880	—	—
4007	89	Procent wkładkom oszczędności dopisany	—	—
516	64	Procent funduszowi rezerwowemu dopisany	—	—
		Do rachunku bilansu procenta zwłoki po 31. grud. 1879	3525	85
		Do rachunku bilansu procenta należne od lokacji	401	85
2841	45	Do rachunku bilansu procenta pobrane za rok 1880	—	—
		Do rachunku bilansu procenta wypłacone za rok 1880	30	—
		Do rachunku bilansu procent Wydziałowi powiatowemu za listopad i grudzień		
103	60		—	—
5456	80	Do rachunku strat i zysków	—	—
17143	26		17143	26
		G. Rachunek funduszu rezerwowego.		
		Z bilansu za rok 1878	8483	87
		Z rachunku odsetek		
		6% dopisanych 30. czerwca 1879 złr. 254 50		
		6% dopisanych 31. grudnia 1879 „ 262 14	516	64
		Wpisowe w roku 1879	252	—
9252	51	Do rachunku bilansu: Saldo na rok 1880		
9252	51		9252	51

Winien zł.	kr.		Ma zł.	kr.
		H. Rachunek kosztów administracyjnych.		
		Z bilansu za rok 1878		
		a) za czynsz złr. 75 —		
		b) za druki „ 107 59		
198	85	c) za opał „ 16 26	—	—
1520	41	W roku 1879	260	20
		Do rachunku bilansu		
		a) za druki	46	25
		b) za opał	15	14
		Do rachunku strat i zysków	1397	67
1719	26		1719	26
		I. Rachunek kosztów założenia i ruchomości		
168	54	Z bilansu za rok 1878	—	—
11	40	W roku 1879	—	—
		Do rachunku strat i zysków 10% od 179.94	17	99
		Do rachunku bilansu: Saldo na rok 1880	161	95
179	94		179	94
		J. Rachunek zaliczek procesowych.		
183	07	Z bilansu za rok 1878	—	—
750	03	W roku 1879	309	11
		Do rachunku bilansu: Saldo na rok 1880	623	99
933	10		933	10
		K. Rachunek lokacji gotówki.		
3172	—	Z bilansu za rok 1878	—	—
7500	—	W roku 1879	1500	—
		Do rachunku bilansu: Saldo na rok 1880	9172	—
10672	—		10672	—
		L. Rachunek rozdziału zysku za rok 1878.		
		Z bilansu za rok 1878	3543	61
269	71	Dywidenda wypłacona od udziałów	—	—
848	12	Dywidenda dopisana	—	—
800	—	Rezerwa podatkowa	—	—
1135	—	Tantjema dla dyrekcji i remuneracja dla urzędników i sług	—	—
490	78	Do rachunku strat i zysków za rok 1879	—	—
3543	61		3543	61
		M. Rachunek strat i zysków.		
		Z rachunku rozdziału zysku za rok 1878	490	78
		Z rachunku odsetek	5456	80
1397	67	Z rachunku kosztów administracyjnych	—	—
17	99	Z rachunku kosztów założenia i ruchomości	—	—
4531	92	Do rachunku bilansu	—	—
5947	58		5947	58

N. Rachunek bilansu.

Stan bierny zł.	kr.			Stan czynny zł.	kr.
15946	06	Z rachunku udziałów	Z rachunku pożyczek na skrypta i weksle	105697	79
74015	71	Z rachunku wkładek i oszczędności	Z rachunku odsetek zwłoki po 31 grudnia 1879	3525	85
13359	40	Z rachunku wierzycieli			
2841	45	Z rachunku odsetek procent za rok 1880	Z rachunku odsetek procent należny od lokacji gotówki	401	85
103	60	Z rachunku odsetek Wydziałowi powiatowemu	Z rachunku odsetek procenta naprzód zapłacone	30	—
			Z rachunku kosztów administracyjnych: za druki	46	25
9252	51	Z rachunku funduszu rezerwowego	za opał	15	14
800	—	Pozostałość z zysku za r. 1878 jako rezerwa podatkowa	Z rachunku kosztów założenia i ruchomości	161	95
4531	92	Z rachunku strat i zysków	Z rachunku zaliczek procesowych	623	99
			Z rachunku lokacji	9172	—
			Z rachunku kasy	1178	83
120853	65			120853	65

* Z początkiem roku 1879 liczyło Towarzystwo członków	529	z wpłaconą kwotą udziałów	złr. 14726.12
W ciągu roku 1879 przystąpiło członków	82	„ „ „	„ 2861.65
Razem członków	611	„ „ „	złr. 17587.77
W ciągu roku 1879 wystąpiło z Towarzystwa członków	50	„ „ „	„ 1638.71
Pozostało z końcem roku 1879 członków	561	„ „ „	złr. 15949.06

Łańcut dnia 10. marca 1880.

Dyrekcja Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie
Stowarzyszenia zarej. z nieogr. poręką

Józef Gawel. Marcin Szulc. Wojciech Woźniak.

Łańcut dnia 13. marca 1880.

Za zgodność z księgami
komisja kontrolująca Rady Nadzorczej

Franciszek Smidowicz. Marcin Fic. Piotr Solecki.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.